

Polecam poczytać stoików

Wybrane fragmenty FAQ (najczęściej zadawane pytania i odpowiedzi na nie) społeczności [/r/Stoicism](#)

Przetłumaczone bez zgody autora przez Anonymous malcolmXD. Wersja 0.9
Tekst oryginalny: <https://www.reddit.com/r/Stoicism/wiki/faq>

Spis treści

Wprowadzenie	4
Po co komu filozofia życia?	4
Czy stoicyzm to coś, w co trzeba <i>uwierzyć</i> lub podporządkować temu swoje życie?	4
Czym jest stoicyzm, rozpatrywany jako filozofia życia, w czasach współczesnych?	5
Czym był stoicyzm historycznie?	6
Jakie ćwiczenia stoickie są znane?	7
Czy stoicy wierzą w Boga lub bogów?	9
Jeżeli współcześni stoicy nie wyznają klasycznej stoickiej teologii, to w co wierzą?	11
Jaki jest stoicki pogląd na fizykę?	11
Czy cnotliwym jest [wstaw czynność]?	12
Co mieli na myśli stoicy przez <i>cnotę</i> ?	12
Co znaczy <i>żyć w zgodzie z naturą</i> ?	14
Czym są <i>preferowane</i> i <i>niepreferowane</i> obojętne?	17
Jak wytłumaczyć stoicyzm dziecku (ELI5)?	18
Determinizm i wolna wola	19
Czy klasyczni stoicy byli deterministami?	19
Jeżeli stoicy wierzyli w determinizm, to co jest <i>pod naszą kontrolą</i> ?	20
Jak stoicy godzili determinizm z moralną odpowiedzialnością?	22
Jeżeli wszystko jest zdeterminowane, to jaki jest sens w robieniu czegokolwiek?	22
Jak stoicy godzili determinizm z rzekomą <i>wolnością</i> mędrca?	23
Stoicyzm a inne filozofie	23
W czym podobne są stoicyzm i buddyzm w kontekście <i>mindfulness</i> ?	23
Czym różnią się stoicyzm i buddyzm w kontekście <i>mindfulness</i> ?	24
Jakie są podobieństwa i różnice pomiędzy stoicyzmem i cynizmem?	24
Błędne przekonania	26
Jaka jest różnica między ścisłym i potocznym rozumieniem stoicyzmu?	26
Czy to prawda, że stoicy tłamszą swoje emocje?	27
Czy stoicyzm zachęca do biernej akceptacji swego losu?	28
Czy korzystanie z przyjemności życia jest celem postulowanym w stoicyzmie?	33
Historia	34
Jak wygląda krótka historia stoicyzmu?	34
Co wiemy o klasycznej filozofii stoickiej i dlaczego tak niewiele?	34
Na kogo lub na co wywarł wpływ stoicyzm?	35
Jak historyczni stoicy traktowali kobiety?	35

Zasoby	35
Jakie są polecane punkty wyjścia dla początkujących?	35
Epiktet – <i>Encheiridion</i>	35
Marek Aureliusz – <i>Rozmyślenia</i>	36
Listy i eseje Seneki Młodszego oraz eseje Cyserona	36
Jak czytać <i>Rozmyślenia</i> Marka Aureliusza?	37

Wprowadzenie

Po co komu filozofia życia?

Nie posiadając spójnego, filozoficznego podejścia do naszego życia, ryzykujemy, że będzie ono mniej spełnione niż by być mogło. Każdy może być filozofem. Ludzie są istotami obdarzonymi rozumem, który jednak często ustępuje pod naporem impulsów, powodowanych przesytem medialnym, zwiększoną liczbą więzi społecznych, a także za sprawą wielu innych rozprasających pokus spotykanych na każdym kroku. Wykorzystanie filozofii stoickiej jako swoistego remedium dla umysłu może poprawić jakość naszego życia.

[Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Czy stoicyzm to coś, w co trzeba *uwierzyć* lub podporządkować temu swoje życie?

Pomimo że źródła historyczne zdarzają się podkreślać znaczenie poświęcenia swego życia filozofii, to w praktyce, wielu czerpie korzyści z samego czytania dzieł stoickich, traktując je jako źródło inspiracji. Mowa tu szczególnie o *Rozmyślaniach* Marka Aureliusza i *Encheiridionie* Epikteta. Bez wnikliwego studiowania, oba dzieła mogą być w bardzo łatwy sposób zinterpretowane nieprawidłowo, co jednak nadal może nie przeszkodzić czytelnikowi w wyciągnięciu z nich swoich własnych lekcji, które uzupełnią jego dotychczasowe podejście do życia.

Nikt współcześnie nie *wierzy* w ortodoksyjny stoicyzm antyczny jako całość, w sposób, w jaki wierzyć można w nauki religijne. Nawet za czasów świetności tej szkoły, różni jej adepci swobodnie, wedle własnego osądu, odchodzili od stanowisk zajmowanych przez swych poprzedników, a także innych, współczesnych im stoików. Obecne okoliczności prowadzą do jeszcze większej wewnętrznej różnorodności, szczególnie że duża część filozofii stoickiej przepadła, a wiele z tego, co pozostało, należy uaktualnić, mając na względzie osiągnięcia naukowe.

W czasach gdy był aktywną szkołą, naukę stoicką przekazywano z ust do ust – z pokolenia na pokolenie. Zmieniał się przez to dynamicznie przez setki lat – od starożytnej Grecji po imperium rzymskie. Jego historia przypomina dom wybudowany wiele pokoleń temu, następnie spalony, a potem rozkładający się przez długi czas. Jedyne co nam pozostało, to część fundamentu i urywki opowieści o ludziach, którzy w nim mieszkali, opatrzone wyblakłymi zdjęciami, do których pozowali w starodawnych kapeluszach.

To, co jesteśmy teraz w stanie robić współcześnie, to formowanie hipotez na temat tego, jak naprawdę tam się żyło. Współczesny *stoik* może próbować odbudować ten dom w formie muzealnego eksponatu, skupiając się na historycznej dokładności każdego szczegółu. Wątpliwe jest jednak, czy ktokolwiek z nas chciałby tam zamieszkać. Zamiast tego, można spróbować go odbudować z wykorzystaniem nowoczesnych materiałów i narzędzi, pamiętając jednak, aby nie zatracić przy tym istoty oryginału. Można też go badać, szukając mocnych stron, a potem zbudować coś zupełnie nowego, albo użyć go jako inspiracji dla udoskonaleń domów już istniejących. Wielu ludzi, począwszy od czasów odrodzenia,

znalazło pożytek w co najmniej jednym z wymienionych podejść. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Czym jest stoicyzm, rozpatrywany jako filozofia życia, w czasach współczesnych?

Jako filozofia życia, stoicyzm pełni rolę praktycznego poradnika posługiwania się mądrością w codziennych decyzjach. Skupiony jest na przeżywaniu każdego dnia jako prosperująca istota rozumna, charakteryzująca się doskonałym osądem i prawdziwym szczęściem, które jest tym dla umysłu, czym sprawność fizyczna jest dla ciała. Stoicy uważają, że tak jak ból fizyczny powodowany jest chorobami i urazami ciała, tak negatywne odczucia mentalne (przynajmniej częściowo, jednak według stoicyzmu ortodoksyjnego w całości) powodowane są mylnymi osądami i nieprawidłowymi przekonaniem, głównie na temat dobra i zła. Całkowita naprawa tych osądów i przekonań jest zadaniem bardzo trudnym, może nawet niemożliwym, jednak stoicka nauka i praktyka mają na celu jak największą poprawę jakości życia tych, którzy się do nich stosują.

Szczegóły stoickich przekonań i praktyk zmieniały się bardzo znacząco na przestrzeni lat, a nawet z osoby na osobę. Istnieją jednak pewne wspólne fundamenty. W epoce klasycznej (starożytna Grecja i Rzym) wyróżnić można okres wczesny, średni i późny, każdy z nich o unikalnych cechach. W epoce nowożytnej również istnieli filozofowie, będący pod wystarczającym wpływem stoików epoki klasycznej, aby sami nazywać się stoikami (np. Lawrence Becker) lub być nimi nazywani przez uczonych (np. Anthony Ashley-Cooper, 3. hrabia Shaftesbury).

Motywy przewodnie filozofii określanej 'stoicką', to m.in.:

- *Areté* (w kontekście stoicyzmu – doskonałość charakteru lub cnota) jest jedynym dobrem, a odstępstwo od niej – jedynym złem.
 - Niektóre rzeczy są zależne od nas – są wynikiem jedynie naszego charakteru. Wszystko pozostałe jest od nas niezależne – nie jest wynikiem naszego charakteru. Rzeczy, na które możemy wpłynąć tylko częściowo, mogą i powinny być podzielone na czynniki całkowicie od nas zależne i całkowicie od nas niezależne.
 - Niemożliwe nigdy nie jest przymusowe, nieuniknione – nigdy zabronione.
 - Wydarzenia zewnętrzne nie są cechami naszego charakteru, więc nie mogą być same w sobie ani dobre, ani złe.
 - Są cztery podstawowe cnoty (własności doskonałego charakteru): mądrość, sprawiedliwość, odwaga i samodyscyplina (cnoty te interpretujemy szeroko – tak, że wiele innych cnót się w nich zawiera).
- To nie rzeczy same w sobie zaburzają nasz spokój, a jedynie nasze własne osądy na ich temat.

- *Areté* jest niezbędna i wystarczająca dla *eudajmonii* (rozkwitnięcia istoty ludzkiej; stanu pełnego zadowolenia i satysfakcji z życia).
- ‘Pasje’ są emocjami spowodowanymi lub umocnionymi przez przekonanie, że rzeczy od nas niezależne są dobre lub złe; są to symptomy posiadania mylnych przekonań o istocie dobra i zła.
- ‘Uczucia’ to emocje, którym nie towarzyszą takie przekonania. Mogą być przyjemne lub nieprzyjemne, ale nigdy na tyle silne, aby wpłynąć na jakość naszego życia lub zaburzyć naszą zdolność do podejmowania racjonalnych decyzji.
- Osoba o nieskazitelnym charakterze (*sage* – mędrzec) posiada uczucia, ale nie pasje.
- *Areté* polega na ciągłym, konsekwentnym działaniu w zgodzie z naturą.
 - Gdy istoty społeczne (takie jak ludzie) dojrzewają, ich krąg zainteresowań rozszerza się od własnej osoby, do swojej rodziny, miasta, kraju, społeczności wszystkich istot rozumnych, a w końcu – całego wszechświata.
 - Naturalną tendencją istot rozumnych (takich jak ludzie) jest wiara w to, co prawdziwe i unikanie wiary w to, co fałszywe.

Istniało wiele ćwiczeń stoickich, mających na celu rozwijanie *areté*, poprzez wyrabianie u adepta nawyku niewartościowania czynników mu zewnętrznych jako dobre lub złe. Instrukcje te są w klasycznej literaturze jedynie wspomniane, a nie dokładnie opisywane, przez co musimy w dużej mierze opierać się na domysłach i próbach rekonstrukcji. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Czym był stoicyzm historycznie?

Stoicyzm był szkołą filozoficzną, działającą w starożytnej Grecji i Rzymie. Lekcje w starożytnej szkole filozoficznej obejmowały wiele zagadnień i miały charakter zarówno teoretyczny, jak i praktyczny. Głównym celem takich szkół było doskonalenie (lub przemiana) charakteru ucznia. Istnieją zapisy wymieniające imiona autorów wielu tekstów studiowanych przez stoików, jednak same teksty nie przetrwały czasów średniowiecznych, a tradycja przekazywania nauk z pokolenia na pokolenie wymarła najpóźniej w roku 529 n.e. Pozostały nam pośrednie relacje członków rywalizujących ze stoicyzmem szkół, twórców encyklopedii, a także teksty kilku z późniejszych stoików¹.

Filozofia stoicka składała się z trzech części: logiki, etyki i fizyki. Z *Żywotów i poglądów słynnych filozofów* Diogenesa Laertiosa:

¹Teksty przypisywane Epiktetowi są w istocie notatkami sporządzonymi przez jego ucznia Arriana. Podobnie spisane nauki Muzoniusza Rufusa – również są pośrednie. Seneka i Marek Aureliusz z kolei nie byli „zawodowymi” filozofami, a politykami.

Przyrównują oni filozofię do istoty żywej, a więc logikę do kości i ścięgien, etykę do mięśni, fizykę do duszy. Inni przyrównują filozofię do jaja: skorupką jest logika, to, co pod skorupką (białko) – to etyka, a to, co znajduje się wewnątrz najgłębiej (żółtko) – to fizyka. Inni wreszcie przyrównują filozofię do urodzajnej roli: ustawione dookoła ogrodzenie – to logika, owoce – to etyka, ziemia i drzewa – to fizyka. Albo wreszcie przyrównują ją do miasta pięknie obwarowanego i rządzonego przez rozum. Żadna z tych części nie jest odewana od innych, jak niektórzy twierdzą, ale wszystkie są ze sobą złączone.

Ze względu na fakt, iż stoicy byli teleologicznymi² panteistycznymi³ materialistami⁴, ich fizyka zawierała w sobie teologię. Ogół stoickiej nauki obejmował nie tylko wiedzę, ale też budowanie charakteru. (To znaczy nie tylko naukę o mądrości, ale także o tym, w jaki sposób należy trenować, by nauczyć się mądrze postępować).

Zachowane teksty (autorstwa Marka Aureliusza, Epikteta, Seneki i Muzoniusza Rufusa) traktują głównie o etyce. O ile wiadome jest, że pozostałe dwie gałęzie nadal były nauczane (istnieją zapiski z wykładów Epikteta odnoszące się do lekcji fizyki i logiki, ale nie posiadamy zapisków ze wspomnianych lekcji), to nie jesteśmy pewni wy tłumaczenia tego faktu. Możliwe, że późni stoicy rzymscy kładli mniejszy nacisk na fizykę i logikę niż Grecy. Możliwe również, że chrześcijańscy zakonnicy po prostu zdecydowali się nie kopiować tekstów dotyczących logiki i fizyki. Istnieją fragmenty zachowanych dzieł, które wskazują, że późni stoicy uważali fizykę i logikę jedynie za punkty oparcia użyteczne przy nauce etyki. Nie wiemy jednak, czy to podejście było właściwe jedynie im, czy też było częścią szkoły stoickiej od samego początku. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Jakie ćwiczenia stoickie są znane?

Mimo że istnieje wiele odniesień do stoickich ćwiczeń, to ich dokładne opisy są w klasycznej literaturze bardzo rzadko spotykane. Z uwagi na to, próby ich odtworzenia (takie jak poniższe) są z natury rzeczy oparte na przypuszczeniach. Niektóre ze znanych (a przynajmniej przypuszczalnie istniejących) ćwiczeń:

- Kiedy tylko pamiętasz, unikaj automatycznego poddawania się błędnym wrażeniom, a także automatycznego podejmowania działania pod wpływem impulsu. Zamiast tego zauważ, czym są – jedynie wrażeniami i impulsami. Jest to ‘dyscyplina przyzwolenia’. Wynika z niej pewien poziom zdystansowania się i na swój sposób podobna jest do buddyjskiej praktyki *mindfulness meditation*; z tą różnicą, że powinna być praktykowana nieustannie podczas wykonywania codziennych zajęć, a nie jako

²Teleologia (gr. *télos* – cel i *logos* – badanie) – opis natury próbujący tłumaczyć zjawiska przez pryzmat ich ostatecznego celu.

³Materializm – kierunek w filozofii głoszący, że jedynym istniejącym bytem jest materia.

⁴Panteizm (gr. *pan* – wszystko i *theós* – Bóg) – pogląd filozoficzno-teologiczny utożsamiający Boga (absolut) z przyrodą (wszechświatem).

osobna czynność. (Niektórzy współcześni stoicy uważają medytację w stylu buddyjskim za pożyteczny trening, jednak nie ma dowodów na to, że pogląd ten jest częścią historycznej tradycji stoickiej).

- Kiedy pojawia się wrażenie, że coś jest złe lub dobre, ale zanim nastąpi poddanie się temu wrażeniu, zastanów się, czy rzecz ta jest pod twoją kontrolą, czy nie. Jeżeli jest pod twoją kontrolą i jest zgodna z naturalnym biegiem rzeczy – poddaj się temu wrażeniu. Jeżeli nie jest pod twoją kontrolą i dotyczy czegoś, co wydarzyło się w rzeczywistości lub właśnie się dzieje – zaakceptuj to z poszanowaniem. Jeżeli mowa o możliwym wydarzeniu z przyszłości – odnieś się do niego obojętnie. Jest to ‘dyscyplina żądy’, nazywana również ‘dychotomią kontroli’. Zauważ, że jest możliwa wyłącznie jako następstwo ‘dyscypliny przyzwolenia’.
- Zanim zdecydujesz się podjąć jakąś czynność, zastanów się, czy jest ona zgodna z ludzką naturą, czy też jest jedynie wynikiem chwilowego impulsu. Na podstawie tego wybierz odpowiednie działanie. Jest to ‘dyscyplina działania’, która polega na ‘dyscyplinie przyzwolenia’ jako swoim fundamentem.
- Regularnie rozważaj swoją sytuację i otoczenie z perspektywy czysto fizycznej, tj. sprowadzając wszystko wokół siebie do części fizycznych lub też spoglądając na to z ‘perspektywy wszechświata’ (czyli w odniesieniu do wieczności i ogółu bytów istniejących we wszechświecie).
- Czytaj literaturę stoicką. Czytanie jest potrzebne w zrozumieniu tego, co próbujesz osiągnąć. Niemniej jednak jest to jedynie teoretyczna podstawa do dalszej praktyki – tak samo jak czytanie podręczników o fizjologii i ćwiczeniach fizycznych, które bezpośrednio nie pomoże ci poprawić kondycji fizycznej, ale może poprawić skuteczność ćwiczeń, które w tym celu wykonujesz.
- Regularnie (codziennie lub częściej) czytaj krótkie przypomnienia głównych zasad stoicyzmu. *Encheiridion* Epikteta zawiera przykłady takich przypomnień.
- Regularnie spisuj nowe przypomnienia, a te już spisane staraj się pisać na nowo – zmienionymi słowami. Powoduje to utrzymanie własnego zaangażowania i nie daje przypomnieniom stać się wyuczonymi regułkami, tracącymi z dnia na dzień na znaczeniu. *Rozmyślenia* Marka Aureliusza zawierają wiele takich przykładów.
- Wykonuj mentalne próby (wizualizacje) nadchodzących zdarzeń. Szczególnie tych, które mogą spowodować osądy dotyczące dobra i zła. Na przykład powiedz sobie: „Zetknę się z ludźmi natrętnymi, niewdzięcznymi, zuchwałymi, podstępными, złośliwymi, niespołecznymi. Wszystkie te wady powstały u nich z powodu braku rozeznania złego i dobrego. Mnie zaś nikt nie może wyrządzić nic złego. Nikt mnie bowiem nie zdoła uwikłać w brzydotę. Nie mogę też czuć gniewu wobec krewnego ani go nienawidzić, nie decydując się na to świadomie. Krzywdę czyni mi moja reakcja na

ich działania, a nie działania same w sobie”. To ćwiczenie jest często wykonywane na początku dnia.

- Wykonuj przegląd niedawnych zdarzeń w świetle zasad stoickich, a także, w miarę potrzeby, uzupełniaj go o wizualizację ich przebiegu z poprawną aplikacją tychże zasad. (Nie chodzi tu o wywoływanie w sobie poczucia winy. Zdarzenia minione są teraz poza twoją kontrolą, więc błędem jest rozpatrywanie ich jako dobre lub złe. Celem jest trenowanie się tak, aby nie popełnić tych samych błędów w przyszłości). To ćwiczenie nazywane jest medytacją stoicką.
- Negatywna wizualizacja – wyobraź sobie, że coś, czego bardzo się lękasz, rzeczywiście się wydarzyło (na przykład śmieć ukochanej osoby). Pomoże ci to docenić to, co posiadasz, a także złagodzić ból wywołany przez przykre wydarzenia w przyszłości.
- Ćwicz odczuwanie części konsekwencji trudnych zdarzeń i reagowanie na nie tak, jak zareagowałyby stoicki mędrzec (*sage*). Chodzi o to, by zacząć od jak najprostszych okoliczności (tzn. spodziewanych, przewidywalnych; takich, które jesteś w stanie powstrzymać) i nabrać doświadczenia, aby być w stanie sprostać im, gdy nie będzie innego wyjścia. Jednym z wariantów tego ćwiczenia są wyrzeczenia, polegające na świadomej rezygnacji z części przyjemności na jakiś czas. Jedź na biwak, weź zimny prysznic, nie używaj zmywarki itp. Pomoże ci to być wdzięcznym za to, co posiadasz, a co najważniejsze, nauczy nie wiązać szczęścia z posiadaniem rzeczy, które ostatecznie nie są pod twoją kontrolą.
- Buduj więzi społeczne, co pozwoli stworzyć zewnętrzne wpływy umacniające twoje postępy, równoważące wpływy kultury popularnej. Starożytni stoicy rozmawiali o filozofii zarówno osobiście, jak i korespondencyjnie. Dyskusje takie nie były konieczne pouczające; chodziło po części o wzajemną pomoc w utrzymaniu uwagi wobec przekonań już zrozumianych i zinternalizowanych, o których jednak łatwo zapominamy.
- Kontempluj śmierć i ulotność wszystkiego wokół ciebie (patrz *Kontemplacja śmierci*).
- Korzystaj z dialogu sokratejskiego i rozmów z samym sobą.

[Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Czy stoicy wierzą w Boga lub bogów?

Odpowiedź na to pytanie najczęściej różni się w zależności od tego, czy pytamy o uważających się za stoików ludzi współczesnych, czy o klasyczny pogląd grecki i rzymski. Istnieje garstka osób współczesnych wyznających stanowisko starożytne. Współcześni ludzie o różnorodnych poglądach na tematy teologiczne są pod mocnym wpływem stoicyzmu, jednak wśród identyfikujących się jako stoicy najwięcej jest ateistów i agnostyków. Teiści,

będący pod wpływem stoicyzmu, najczęściej identyfikują się w pierwszej kolejności z religią, która głosi poglądy teologiczne im najbliższe. Mimo to istnieje wielu współczesnych deistów i panteistów, którzy nazywają się stoikami. Ogółem, stoicyzm niesie ze sobą wiele nauk, które mogą być wkomponowane w wiele wierzeń religijnych (lub ich brak).

Jeżeli mowa o poglądzie starożytnym, za najlepsze wytłumaczenie może posłużyć objaśnienie z *Żywotów i poglądów słynnych filozofów* Diogenesa Laertiosa:

O tym, że świat jest istotą żywą, rozumną, mającą duszę i myślącą, mówi Chryzyp w pierwszej księdze dzieła *O opatrności*, Apollodor w *Fizyce* i Poseidonios. Świat jest istotą żywą, tzn. substancją ożywioną duszą i zdolną do postrzegania. [...]

Bóg — wedle stoików — jest istotą żywą nieśmiertelną, rozumną, doskonałą, albo — inaczej mówiąc — myślącym duchem zażywającym szczęścia, niedopuszczającym do siebie żadnego zła, opatrnościowo troszczącym się o świat i o wszystko, co w nim się znajduje; nie jest jednak antropomorficzny. Bóg jest twórcą i niejako ojcem wszechrzeczy, przenika wszystkie rzeczy, zarówno w całości, jak i we wszystkich częściach, a nazywa się go stosownie do sił, jakie objawia. Wzywają go jako Dia, bo przez niego wszystko się dzieje, nazywają go Zeusem dlatego, że jest źródłem wszelkiego życia albo dlatego, że zawiera w sobie wszelkie życie, Ateną, bo jego władza sięga poprzez eter, Herą, bo moc jego sięga w sferę powietrza, Hefajstosem, bo do niego należy twórczy ogień, Posejdonem, bo włada wodą, Demetrą, bo włada nad ziemią. Ma też i inne nazwy w związku z innymi właściwościami.

Substancją Boga jest — według Zenona — cały świat i niebo; to samo mówi Chryzyp w pierwszej księdze traktatu *O bogach* i Poseidonios również w pierwszej księdze traktatu pod tym samym tytułem. Antypater natomiast w siódmej księdze pisma *O wszechświecie* pisze, że substancją Boga jest sfera gwiazd stałych. Przez naturę rozumieją stoicy raz to, co jakby trzyma w skupieniu wszechświat, raz to, co rodzi wszystkie rzeczy na ziemi. Natura jest zatem siłą, która sama z siebie wprawia się w ruch i zgodnie z rozumnymi siłami twórczymi doskonali i skupia w oznaczonych okresach to, co sama z siebie tworzy i co jest zgodne ze źródłem, z którego pochodzi. Jej działanie skierowane jest ku korzyści i przyjemności, jak tego dowodzi stworzenie człowieka.

W dziele *O przeznaczeniu* Chryzyp twierdzi, że wszystko dzieje się zgodnie z przeznaczeniem; to samo pisze Poseidonios w drugiej księdze *O przeznaczeniu*, Zenon oraz Boetos w księdze pierwszej *O przeznaczeniu*. Przeznaczenie definiują stoicy jako łańcuch przyczyn wszystkiego, co istnieje, albo jako rozumną zasadę kierującą światem.

[Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Jeżeli współcześni stoicy nie wyznają klasycznej stoickiej teologii, to w co wierzą?

Pomimo że starożytni stoicy uważali swoją fizykę i teologię za ważne części swojej filozofii, przynajmniej część z nich jawnie stwierdzała, że jej etyczne aspekty byłyby w pełni usprawiedliwione i poprawne, nawet gdyby ich fizyka i teologia okazały się nieprawidłowe. Osoby współczesne, które albo nazywają się stoikami, albo pozostają pod znaczącym wpływem stoickich nauk, mają bardzo zróżnicowane poglądy teologiczne.

Chrześcijaństwo, judaizm i inne dualistyczne systemy teologiczne mogą być kompatybilne ze stoicyzmem. W istocie niektóre aspekty współczesnego chrześcijaństwa były mocno zainspirowane stoicyzmem, z uwagi na fakt, że wcześnie rzymscy chrześcijanie byli często z nim zaznajomieni. Greka i w szczególności łacina, były ważnymi elementami edukacji wyższej w Europie przez znaczny okres, a stoickie oraz inspirowane stoicyzmem teksty (głównie autorstwa Seneki Młodszeo i Cycerona) były popularne i wpływowe. Ponadto *Modlitwa o pogodę ducha*⁵ ma ewidentnie stoicki charakter.

Większość elementów etyki stoickiej jest kompatybilna z tradycyjnym ateizmem. Wielu ateistów zgadza się z deterministycznymi i materialistycznym aspektami historycznego stoicyzmu.

Współczesne warianty panteizmu również mogą być kompatybilne ze stoicyzmem. Panteizm naturalistyczny, który od ateizmu różni się dodatkowymi tezami na temat najlepszego podejścia, jakie można przyjąć wobec świata, jest do stoicyzmu naturalnie dopasowany, gdyż zawiera w sobie wierzenia na temat akceptowania przeszłych i bieżących zdarzeń, obecne również w wielu tekstach stoickich. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Jaki jest stoicki pogląd na fizykę?

Klasyczne stoickie poglądy na fizykę nie są z reguły współcześnie przyjmowane, jednak zrozumienie ich może być pomocne w interpretacji starożytnych stoickich tekstów. Stoicy byli materialistami, tzn. wierzyli, że wszechświat składa się wyłącznie z bytów cielesnych. Uważali, że wszechświat jest sferą złożoną z substancji, otoczoną nieskończoną pustką. Każdy z punktów sfery miał zawierać kombinację czterech substancji elementarnych: ziemi, wody, powietrza i ognia. Substancje te wzajemnie się nie wykluczają – pojedynczy punkt może posiadać superpozycję elementów znajdujących się w różnych stanach. I tak punkty znajdujące się w środku rozżarzonej bryły żelaza mają superpozycję ognia i ziemi, a bryła schłodzona, na przykład, ma mniej ognia, lecz tyle samo ziemi.

Starożytni stoicy uważali również, że wszechświat można podzielić na dwa rodzaje części: pasywne – bezwładne, pozostające w spoczynku, dopóki nie zadziała na nie czynnik zewnętrzny, oraz część aktywną – pneumę. Pneuma rozszerza się przez każdy punkt wszechświata i jest przyczyną ruchu pozostałej materii. Występuje w wielu rodzajach, które mają różne efekty (roślinopodobne, zwierzęcopodobne, rozumne itp.) Typ rozumny jest

⁵*Modlitwa o pogodę ducha* (ang. *Serenity Prayer*) – modlitwa używana przez Anonimowych Alkoholików i inne grupy samopomocowe dla osób uzależnionych.

obecny przede wszystkim w sercach żywych ludzi, słońcu, gwiazdach oraz innych ciałach niebieskich. Z uwagi na to, że pneuma wypełnia wszystko, Bóg wprawia wszystko w ruch poprzez taki sam mechanizm, jakiego ludzie używają m.in. do poruszania kończynami.

Związek między pneumą i czterema elementami nie jest do końca jasny, jednak niektóre starożytne źródła twierdzą, że pneuma jest kombinacją powietrza i ognia, a inne klasyfikują ją jako szczególny rodzaj ognia. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Czy cnotliwym jest [wstaw czynność]?

Cnota jest doskonałością ludzkiego charakteru, czyli rozumu – nie ciała, czy też czegośkolwiek, co się komuś przytrafia lub czego osiąga. Kiedy mowa o ‘cnotliwości’ lub ‘wadliwości’ przy opisywaniu czynu, jego cnotliwość lub wadliwość zależą od cnotliwości lub wadliwości cech charakteru, którymi ten czyn był powodowany. Podczas gdy głównym pytaniem większej części współczesnej etyki jest to, czy konkretny czyn jest moralny, czy niemoralny, większość starożytnych greków nie rozpatrywała etyki w ten sposób. Ich uwaga skupiona była na charakterze – cnotliwy charakter naturalnie wybiera czyny moralnie dobre.

Ze Stobajosa:

Zenon opisywał charakter moralny jako fontannę życia i postępowania, z której wypływają wszystkie nasze czyny.

Co mieli na myśli stoicy przez *cnotę*?

Jako termin stosowany przez stoików, *areté* (zwykle tłumaczone jako ‘cnota’) oznaczała ‘doskonałość charakteru’. Istnieją dwa sposoby dokładniejszego opisu tego terminu: praktyczny i teoretyczny.

Udzielając rad praktycznych, autorzy stoicy zdawali się zakładać, że oczywiste jest, co jest cnotliwe, a co nie. Z rozprawy *O dobrodziejstwach* Seneki, księga IV:

Jak żadne prawo nie nakazuje kochać rodziców ani okazywać rodzicielskiej czułości dzieciom, ponieważ byłoby to rzeczą zbyteczną, aby popędzać nas tam, dokąd sami idziemy chętnie, jak nie trzeba nikogo zachęcać, by kochał siebie, ponieważ każdy kocha siebie z natury od pierwszej chwili, gdy się urodzi, tak samo nie trzeba nikogo pobudzać, aby sam z dobrej woli dążył do tego, co szlachetne. Te rzeczy ze swej natury budzą upodobanie. Cnota ma w sobie tyle wdzięku i piękna, że nawet źli ludzie mają wrodzoną skłonność, by chwalić to, co jest lepsze. [...]

Największym dobrodziejstwem natury jest to, że cnota przenika swym światłem do umysłu każdego człowieka; widzą je nawet ci, którzy nie chcą iść drogą cnoty.

Zdolność człowieka do rozpoznawania czynów cnotliwych można porównać do jego zdolności do interpretowania pewnych dźwięków jako muzykę. Mimo że stoicy podawali wytłumaczenia teoretyczne, nie polegali na nich, gdy motywowali bycie cnotliwym. Nie zdołasz przekonać nikogo, żeby zapisał się na lekcje gry na gitarze, opisując neurologiczne podłoże ludzkiego upodobania do muzyki lub definiując muzykę przez wprowadzenie pojęć takich jak harmonia, barwa czy rytm. Jedyny skuteczny sposób to zagranie dla tej osoby i stwierdzenie: „Słyszysz? Chodzi mi o to!”

Stoicy epoki klasycznej czynili bardzo podobnie, gdy argumentowali, dlaczego cnota jest jedynym dobrem lub że sposobem na dobre życie jest bycie cnotliwym. Spójrz na przykład na paradoks I. z *Paradoksów stoickich* Cyserona, czy też List 120. z *Listów moralnych do Lucyliusza*; lub *O życiu szczęśliwym* Seneki. Próbując przekonać odbiorców, aby byli cnotliwi, autorzy opisują cnotliwe czyny.

Istnieją różne kategoryzacje cnót i wad. Z *Żywotów i poglądów słynnych filozofów* Diogenesa Laertiosa:

Spośród cnót jedne są kardynalne, inne im podporządkowane. Za najważniejsze uznają stoicy następujące cnoty: przezorność, dzielność, sprawiedliwość, umiarkowanie, a jako ich odmiany: wielkoduszość, opanowanie, wytrwałość, bystrość umysłu, roztropność. [...]

Podobnie jedne wady są kardynalne, inne zaś im podporządkowane, np. głupota, tchórzostwo, niesprawiedliwość, rozwiązłość – to wady kardynalne, a niepowściągliwość, ociężałość umysłu, lekkomyślność – wady podporządkowane. Wady są niewiedzą o tych rzeczach, których znajomość stanowi o odpowiednich cnotach.

Takie cnotliwe i wadliwe cechy charakteru wydają się szeroko (choć nie uniwersalnie) podzielwane i potępiane, nawet na przestrzeni wielu kultur; pojawiają się także we współczesnej psychologii (patrz np. *Character Strengths and Virtues* Petersona i Seligmana). Stoicy wykorzystali fakt intuicyjnego rozumienia cnoty, gdy ją opisywali, tak, jak ktoś próbujący wytłumaczyć co rozumie przez słowo ‘muzyka’, może użyć przykładów występów i nagrań.

Stoicy starożytności korzystali również z podejścia teoretycznego, analogicznego do opisu muzyki jako zorganizowanych dźwięków, działających w określony sposób na ludzką psychikę.

Diogenes Laertios wymienia kilka wariantów stoickiej definicji ‘nadrzędnego dobra’, przypisując je konkretnym filozofom stoickim:

Według Zenona, Kleantesa, Poseidoniosa i Hekatona:

Dalszym najwyższym celem jest żyć zgodnie z naturą, to znaczy żyć zgodnie z cnotą. W tym kierunku prowadzi nas natura.

Według Kleantesa:

Cnota [...] jest to harmonijne usposobienie; jest godna wyboru dla samej siebie, a nie ze względu na jakąś obawę czy nadzieję, czy jakiegokolwiek okoliczności zewnętrzne. W niej tkwi szczęście jako w duszy stworzonej dla zharmonizowania całego życia. Rozumne stworzenie deprawuje się czasem pod wpływem niszczących czynników oddziałujących z zewnątrz, a czasem pod wpływem nauk swych towarzyszy, natura natomiast nigdy nie daje podnieć do deprawacji.

Według Chryzypa:

Cnotliwe życie nie różni się od życia opartego na doświadczalnej znajomości procesów natury. [...]

Nasze bowiem natury są częstkami wszechświata. Dlatego celem naszym staje się życie zgodne z naturą, a więc życie zgodne z naszą własną naturą i z naturą wszechświata, tj. nieczynienie tego, czego zabrania wspólne prawo, którym jest wszystko przenikający zdrowy rozum, identyczny z Zeusem, władcą i panem wszystkiego, co istnieje.

Według Diogenesa z Babilonu:

Celem człowieka jest rozważny wybór tych rzeczy, które są zgodne z naturą.

Według Archedemosa

Celem życia jest wypełnianie wszystkich powinności.

Stobajos prezentuje podobny katalog definicji, ale stwierdza, że oryginalne sformułowanie Zenona brzmiało po prostu: „żyj konsekwentnie”, a „w zgodzie z naturą” to dodatek Kleantesa, jego bezpośredniego spadkobiercy.

Poprzez ‘naturę’ rozumieli oni jednak coś innego niż rozumieć może współczesny człowiek posługujący się językiem polskim czy angielskim. W ten sposób ich wytłumaczenia zastępują pytanie o znaczenie słowa ‘cnota’, pytaniem o rozumiane przez nich znaczenie słowa ‘natura’.

Przez starożytnych stoików prowadzona również była dyskusja na temat tego, w jaki sposób u ludzi kształtuje się pojęcie cnoty, która sama w sobie jest na poziomie teoretycznym pouczająca (patrz [oikeiosis \(ang.\)](#)) [Kliknij, aby powrócić do spisu treści](#).

Co znaczy żyć w zgodzie z naturą?

Ważne jest, aby zrozumieć, że starożytne greckie pojęcie natury jest zgoła odmienne od współczesnego. Wykład Gilberta Murraya daje na ten temat pożyteczną lekcję:

Czym jest Dobro? Czym jest to coś, co jest jedyną rzeczą, dla której warto żyć?

Zenon zdawał się poirytowany tym pytaniem — wiedzą to wszak wszyscy, którzy nie są zaślepieni pasją i pragnieniem. Szkoła stoicka zgodziła się jednak je przeanalizować, a wtem głęboki i przenikliwy rozsądek przeciętnej myśli greckiej dał odpowiedź na swój specyficzny sposób. Zobaczmy, co 'dobro' oznacza w praktyce. Spójrzmy na dobrego szewca, dobrego ojca, dobrego muzyka, dobrego konia, dobre dętko. Zauważymy, że każde z nich ma swoją funkcję, jakąś specjalną pracę do wykonania; te dobre wykonują tę pracę właściwie. Dobro to właściwe wypełnianie swojej funkcji. Jednak gdy mówimy 'właściwie', nadal odwołujemy się do idei dobra. Co mamy na myśli mówiąc 'właściwie'? Tutaj grek opiera się na naukowej koncepcji, która była bardzo wpływowa w V wieku p.n.e., żeby potem, w przekształconej wersji, pod inną nazwą, odzyskać te wpływy w czasach obecnych. Nazywamy tę koncepcję 'ewolucją'. Grecy nazywali ją *physis*, co my tłumaczymy jako 'natura', choć zdaje się bardziej znaczyć 'wzrost' lub 'proces dorastania'. (Patrz artykuł prof. J. L. Myresa *The Background of Greek Science*, *University of California Chronicle*, xvi, 4.) To *physis* stopniowo kształtuje lub próbuje kształtować każde żywe stworzenie w coraz doskonalsze formy. Kształtuje nasiono — poprzez nieskończone, dokładne gradacje — w dąb; ślepego szczeniaka w dobrego psa myśliwskiego; dzikie plemię w cywilizowane miasto. Jeżeli przeanalizujemy ten proces, dowiemy się, że *physis* kształtuje każdą rzecz w kierunku umożliwiającym jej spełnianie swojej funkcji, tj. w kierunku dobra. Oczywiście nie zawsze się to udaje — niektóre ślepe szczenięta umierają; niektóre nasiona nigdy nie zapuszczają korzeni. Potem gdy odpowiedni poziom rozwoju zostaje osiągnięty, zwykle następuje rozkład. To również wygląda na niedoskonałość w działaniu *physis*. Nie będę się teraz skupiał na tym problemie, bo za bardzo zbyczylibyśmy z kursu. Wrócimy do niego jednak później. W międzyczasie zaakceptujmy tę koncepcję siły bardzo podobnej do tej, którą większość z nas wyobraża sobie, gdy mówi o ewolucji. W szczególności mowa o czymś, co Bergson nazywa *la vie* lub *l'élan vital* w swoim *L'Évolution créatrice*, choć dla greków było to coś jeszcze bardziej osobistego i wyrazistego — siła, która obecna jest w całym świecie ożywionym i nieustannie napędza wzrost rzeczy w kierunku osiągnięcia ich pełnych możliwości. Widzimy teraz, czym jest dobro; to życie i działanie w zgodzie z *physis*; to współpraca z *physis* w jej wiecznych staraniach w kierunku doskonałości. Zauważysz oczywiście, że to stwierdzenie oznacza dużo więcej niż to, co zwykle mamy na myśli mówiąc o życiu 'zgodnym z naturą'. Nie chodzi tu o 'życie proste' ani 'życie jak człowiek pierwotny'. Chodzi o życie zgodnie z duchem, który sprawia, że świat wzrasta i się rozwija.

Rzeczona *physis* staje się w stoicyzmie centralnym punktem wielu spekulacji i prób intuicyjnego rozumienia jego nauk. Pojawia się wszędzie. Jest jak dusza lub siła życiowa przenikająca wszelką materię tak, jak *dusza* lub ży-

cie człowieka przenika wszystkie jego członki. Jest duszą świata. Zdarzyło się tak, że w czasach Zenona nauki przyrodnicze poczyniły ogromny postęp, w szczególności astronomia, botanika i historia naturalna. Ten postęp zaznają mił ludzi z pojęciem prawa naturalnego. Prawo było zasadą, która przenikała wszystkie aspekty czegoś, co nazywali 'kosmosem' lub 'światem uporządkowanym'. Toteż *physis*, życie świata, jest z innego punktu widzenia Prawem Naturalnym; jest wielkim łańcuchem przyczynowości, który powoduje zdarzenia. *Physis*, które kształtuje rzeczy w kierunku ich celu, działa zawsze zgodnie z prawami przyczynowości. *Physis* nie jest samowolnym, osobowym bożkiem, który zaburza naturalny porządek; *Physis* jest naturalnym porządkiem i nic nie dzieje się bez przyczyny. Prawo naturalne, które jest żywe – które samo jest życiem. Przystaje być odróżnialne od celu, celu wielkiego świata-procesu. Jest jak przewidująca, myśląca w przyszłość siła – Pronoia. Angielskie słowo *Providence*, oznaczające Opatrzność, jest pochodzenia łacińskiego, właśnie od słowa Pronoia, chociaż oczywiście na przestrzeni wieków zostało to słowo zbanalizowane i obdarte z dużej części tegoż znaczenia. Ze względu na swoją moc przewidywania widziana jest jako Bóg. To najbliższa aproksymacja Boga osobowego, na którą pozwala surowa stoicka logika. Zważywszy na to, że siła ta z konieczności jest w jakiś sposób materialna, zrobiona jest z najlepszego materiału, jaki istnieje – ognia; ale nie zwykłego ognia, a takiego ognia, który nazywali ogniem intelektualnym. Ognia, który gnieździ się w ciepłym, żywym człowieku, ale na próżno szukać go u zimnego zmarłego; ogień, który ma świadomość i życie, i nie podlega rozkładowi. Ten ogień, *Physis*, Bóg, jest we wszelkim stworzeniu. Dotarliśmy w ten sposób do określonego i kompletnego panteizmu. Sceptyk przedstawia swoje typowe obiekcje. – Bóg w robakach? – pyta – Bóg w pchłach i żukach gnojarskich? – I jak zwykle potem zaczyna żałować, że się odezwał. – Dlaczego nie? – odpowiada stoik – czy dżdżownica nie może służyć Bogu? Czy uważasz, że tylko generał może być dobrym żołnierzem? Czy zwykły szeregowiec nie może walczyć tak dobrze, jak tylko jest w stanie i poświęcić życie w imię sprawy? Może szczęście to służba Bogu i dążenie do wielkiego celu tak sumiennie, jak robi to ta i ta dżdżownica? – Na tym to polega. Cały świat działa wspólnie. Jest żyjącą całością, z jedną duszą przezeń przenikającą. Co więcej, żadna pojedyncza jego część nie może cieszyć się lub cierpieć nie wpływając na całą resztę. Człowiek, który nie widzi, że dobro każdej żywej istoty jest jego dobrem, że cierpienie każdej żywej istoty jest jego cierpieniem, robi z siebie umyślnie *wyjętego spod prawa wygnańca* – jest ślepcem lub głupcem. W taki sposób dochodzimy do wielkiej doktryny późniejszych stoików – współczucia i zrozumienia wobec ogółu bytu. Wielka koncepcja, której prawdziwość zobrazowana jest w świecie etycznym przez odczucia ludzi dobrych, a w świecie naukowym – my, żyjący współcześnie mamy, prawo być trochę zaskoczeni – przez fakt, że gwiazdy migoczą. To dlatego, że jest im nas szkoda. Rzeczywiście może tak być!

A Little Book of Stoicism autorstwa St. George'a Williama Josepha Stocka również daje nam pewien wgląd w tę kwestię:

Grecy zakładali, że drogi natury są 'drogami przyjemności' i 'wszelkie jej ścieżki' są 'pokojuowe'. Może to wydawać się nam zdumiewającym założeniem, ale to dlatego, że nie rozumiemy przez słowo 'natura' tego samego co oni. My wiążemy to pojęcie z pochodzeniem rzeczy, oni raczej z końcem; przez 'stan naturalny' rozumiemy dzikość, oni – najwyżej rozwiniętą cywilizację; my przez naturę rzeczy rozumiemy to, czym jest lub czym była, a oni – czym powinna się stać w najbardziej sprzyjających warunkach. Stąd Arystoteles mówi nam, że Państwo jest wytworem naturalnym, gdyż formuje się ono z relacji społecznych istniejących naturalnie. Natura była w istocie bardzo niejednoznacznym pojęciem dla greków, nie mniej niż dla nas. Jednak mówimy teraz o znaczeniu podanym przez perypatetyków jako 'koniec stawania się'. Inna z ich definicji jest nieco bardziej klarowna: to, czym każda rzecz jest, kiedy kończy dorastać, to nazywamy naturą danej rzeczy.

[Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Czym są *preferowane* i *niepreferowane* obojętne?

Preferowane i niepreferowane obojętne to rzeczy, które naturalnie wybieramy lub ich unikamy. Nie są same w sobie dobre ani złe i nie możemy stawiać sobie ich pozyskiwania lub unikania za cele – tę rolę odgrywają cnoty i wady. Obojętne dają jednak kontekst, w którym nasze cnoty i wady się ujawniają.

Preferowana obojętna jest analogiczna do zwycięstwa sportowca, wyznającego zasadę „nieważne czy wygrasz, czy przegrasz, ważne jak grałeś”. Podejście stoika może być postrzegane jako podobne do podejścia niezależnego obserwatora wydarzenia sportowego, który chce przede wszystkim, aby wszyscy gracze zrobili wszystko, co ich mocy, aby wygrać (bacząc przy tym na reguły i duch sportowy). Taki obserwator chciałby, żeby gracz A starał się wygrać, ale obojętne by mu było czy rzeczywiście wygrać mu się uda. Stoik próbuje stosować takie podejście we wszystkim, co spotyka go w życiu; stara się zdobyć preferowane obojętne, a tych niepreferowanych unika, jednak ostatecznie jest obojętny wobec tego, czy rzeczywiście mu się to udaje.

Stoicy uznawali poprawne podejście wobec preferowanych i niepreferowanych obojętnych za analogiczne do sposobu, w jaki maratończyk pochodzi do trasy i linii mety, lub bejsbolista do piłki, baz i kija. Maratończyk, na przykład podczas maratonu nowojorskiego, „upatruje” w pewien sposób linii mety, jednak jego prawdziwym celem nie samo dotarcie do niej. Potrzeba dotarcia do Central Parku nie jest powodem, dla którego biegacze biorą udział w maratonie nowojorskim. Podobnie, zdarzenia w świecie zewnętrznym – preferowane lub niepreferowane obojętne – nie są czymś, do czego stoicki mędrzec kiedykolwiek dąży, a jednak są one krokami ku jakimś celom w świecie zewnętrznym, tak samo bieg w kierunku linii mety wspomnianego maratończyka.

Używając bardziej „fachowej” terminologii, możemy powiedzieć, że stoik będzie dążył do wykonywania *καθήκοντα* (*kathēkonta*), czyli ‘właściwych’, ‘stosownych’ działań, zwanych też ‘powinnościami’. Stosowność danego działania zależy od tego, czy zdaje się ono w rozsądny sposób prowadzić do zdobycia większej ilości preferowanych obojętnych. Takie działanie jednak nie zawsze musi gwarantować ich zdobycie. Ludzie zachowujący się nierozsądnie czasami „mają szczęście”, podczas gdy podejście rozsądne zawodzi. Dla stoika ważne jest jednak działanie same w sobie, a nie jego konsekwencje. *Stosowne* działanie, którego wynikiem jest pozyskanie *niepreferowanej* obojętnej, nie jest gorsze od tego, które kończy się pozyskaniem obojętnej *preferowanej*; taki wynik nie oznacza, że podmiot powinien był zachować się inaczej, nawet jeżeli działanie nieodpowiednie mogłoby dać „lepszy” rezultat. Stąd, rzeczywisty wynik naszego działania jest całkowicie obojętny. (Należy zauważyć, że *kathēkonta* nie zawsze są cnotliwe, gdyż mogą być wykonywane bez rozsądku i dobrej intencji, niezależnie od istoty samego działania).

Stoicy uważali, że główną preferowaną obojętną dla ludzi i zwierząt jest przetrwanie. Jednak gdy ludzie dorastają, przechodzą proces nazywany *oikeosis*, który sprawia, że miejsce głównej preferowanej obojętnej zajmuje dobrobyt całej ludzkości, przyćmiewając nawet własne przetrwanie. Podczas gdy te obojętne były uważane za preferowane z uwagi na samą ich istotę, to inne preferowane były za takie uważane ze względu na swoją użyteczność. Przykładami drugorzędnych preferowanych obojętnych są bogactwo i status społeczny. Niektóre obojętne, takie jak siła i zdolności, były uważane za preferowane zarówno ze względu na ich istotę, jak i użyteczność.

Jeden z bardziej praktycznych opisów roli czynników zewnętrznych w stoicyzmie znaleźć można w *Diatrybach* (II.5) Epikteta. Więcej na ten temat przeczytać można w *Żywotach i poglądach słynnych filozofów* (VII.1.105) Diogenesa Laertiosa i dziełach Stobajosa. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Jak wytłumaczyć stoicyzm dziecku (ELI5)?

Pamiętasz, jak umarła twoja złota rybka i byłeś smutny? Pomyśl o tych trzech rzeczach:

Smutek to przykre uczucie, prawda? Masz jednak trochę kontroli nad tym, co odczuwasz pod wpływem różnych rzeczy. Pamiętasz, jak tańczyłeś na szkolnych występach i na początku cały czas myślałeś o tym, że inne dzieci mogą się z ciebie śmiać i że nie jest ci fajnie, ale potem przestałeś się tym przejmować i zacząłeś się dobrze bawić? Wiem, że gdy tańczyłeś dzisiaj, byłeś smutny, bo miałeś w głowie smutne myśli o swojej rybce. Jednak gdybyś myślał o Panu Szczęśliplętwie w inny sposób albo wcale, byłbyś radosny; a radość to dobre uczucie.

Światem rządzą siły przyrody i to one doprowadziły do śmierci twojej rybki. Jednak doprowadziły one też do twoich urodzin; do tego, że twoja mama cię kocha, a nawet do tego, że za oknem latał nam dziś ten piękny motyl. Przez te siły wszystko w świecie jest ze sobą połączone. Wszechświat jest jedną, wielką rzeczą, i tak samo, jak kochasz swoją siostrę, nawet gdy czasami cię wkurza, tak samo powinieneś kochać wszechświat i wszystkie jego części, nawet jeżeli niektóre z nich na początku mogą sprawiać ci przykrość.

Szczęście jest częścią ciebie. Kto czuje szczęście i smutek? Ty. Ty jesteś odpowiedzialny za wszystkie swoje odczucia i nawet jeżeli coś sprawia, że chcesz czuć się źle z powodu śmierci Pana Szczęślipletwy, to dlaczego masz się tak czuć? Pan Szczęślipletwa umarł, ale to nie ma żadnego związku z prawdziwym tobą. Tak jak nie miało żadnego związku to, jak koledzy śmiali się z ciebie w szkole, bo założyłeś różową koszulkę; albo gdy obdarłeś sobie skórę z kolana; albo gdy zgubiłeś kieszonkowe. Żadna z tych rzeczy nie sprawiła, że prawdziwy 'ty' stał się lepszy lub gorszy. Po co więc miałbyś się nimi smucić? [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Determinizm i wolna wola

Czy klasyczni stoicy byli deterministami?

Tak. Twierdzili, że nie ma skutków (zmian lub różnic w stanie ciała) niepowodowanych przyczynami i wszystko zdarza się za sprawą 'łańcucha' czy 'sieci' przyczyn. Ponieważ ich kosmologia była wieczna i cykliczna, nie mieli nawet potrzeby przywoływać pierwszego poruszyciela i wyjaśniać początku przyczynowości.

Z *Nocy attyckich* Gelliusza:

Chryzyp, głowa filozofii stoickiej, określił przeznaczenie, które grecy nazywają *εἰμαρμένη*, w następujący sposób: — Przeznaczenie — mówi — jest wiecznym i nienaruszalnym szeregiem okoliczności i łańcuchem przebiegającym i wijącym się wokół niezłamanego szeregu skutków, z którego jest spleciony. — Podałem słowa samego Chryzypa tak dokładnie, jak tylko je pamiętam, żeby, jeżeli moja interpretacja okazałaby się zbyt zawiła dla odbiorcy, mógł on zwrócić uwagę ku sformułowaniom samego filozofa. W czwartej księdze dzieła *O opatrności* mówi on, że *εἰμαρμένη* jest „uporządkowanym, ustalonym przez naturę szeregiem wszystkich zdarzeń następujących jedno po drugim i złączonych od wieczności w nienaruszalną współzależność”.

Istoty ludzkie uważane były za część tego łańcucha — nie za coś oddzielnego, a za coś weń wbudowanego.

Stoicy (i inni ludzie im współcześni) nie posiadali pojęcia 'wolnej woli', które bezpośrednio odpowiadałoby naszemu. Istniały jednak zastrzeżenia wobec ich determinizmu, blisko z dzisiejszymi koncepcjami wolnej woli powiązane. Odpowiadali oni na te zarzuty nie poprzez zaprzeczanie istnienia tego, co dzisiejszy człowiek może nazwać 'wolną wolą', ale poprzez dowodzenie, że pomiędzy ich determinizmem a tymi zarzutami, nie ma żadnej sprzeczności. Z tego powodu uważani są za jednych z pierwszych orędowników kompatybilizmu, czyli stanowiska, że determinizm i wolna wola nie stoją ze sobą w konflikcie i oba są prawdziwe (prawdziwość obu to tylko jedno z możliwych do zajmowania przez kompatybilistę stanowisk — przyp. tłum.)

Odniesienia do tych mających związek z wolną wolą zastrzeżeń do determinizmu znajdują się w odpowiedziach na kolejne pytania. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Jeżeli stoicy wierzyli w determinizm, to co jest *pod naszą kontrolą*?

Termin zwykle tłumaczony jako ‘zależne od nas’ lub ‘w naszej mocy’ to ἐφ’ ἡμῖν (*eph’ hêmin*). Long dowodzi (w swoim eseju *Freedom and Determinism in the Stoic Theory of Human Action* ze zbioru *Problems in Stoicism*), że określenie to lepiej tłumaczyć jako ‘przypisywalne nam’.

Dla Epikteta znamionym było bardzo częste używanie tego pojęcia w kontekście etyki. (Dyskusja etyczna wśród innych stoików skupiała się głównie na cnocie i wadzie). Stoicy korzystali z niego głównie podczas dyskusji o przeznaczeniu i determinizmie, na przykład w opisie stoickiej teorii przeznaczenia zamieszczonym przez Aleksandra z Afrodyzji w traktacie *O fatum*. Jego tekst mówi jasno, że przynajmniej *jego* podanie na temat tego, co to pojęcie oznaczało dla stoików, jest bliskie określeniom ‘spowodowane naszą naturą’ czy ‘jako konsekwencja naszego charakteru’. (Warto nadmienić, że Aleksander starał się podważyć pozycję stoików, którą opisywał).

Jeżeli coś jest *eph’ hêmin*, to *my* jesteśmy ostatnim łącznikiem w ciągu przyczynowo-skutkowym, który prowadzi do zdarzenia. Jesteśmy wtedy instrumentem przeznaczenia. Zarówno Cyceon, jak i Gelliusz przytaczają przykład „walca Chryzypa”.

Z *Nocy attyckich* Gelliusza:

Autorzy jednak innych zapatrywań i innych szkół filozofii otwarcie krytykują tę definicję, jak następuje: — Jeżeli Chryzyp — mówią — wierzy, że wszystkie rzeczy są wprawiane w ruch i kierowane przez los i że ścieżki losu nie mogą być zmienione lub uniknięte, to grzechy i przewinienia człowieka również nie powinny powodować gniewu, ani być przypisywane jemu samemu i jego zapędom, a pewnemu nieuniknionemu impulsowi, który bierze się z przeznaczenia, będącego mistrzem i sędzią wszystkich rzeczy, i przez które wszystko, co się wydarzy, musi się wydarzyć. Stanowienie kar prawnych za winy jest więc niesprawiedliwe, bo człowiek nie popełnia przestępstw dobrowolnie, a jest na nie naprowadzany przez los.

Przeciw tej krytyce Chryzyp argumentuje długo, subtelnie i sprytnie. Ogólny sens wszystkiego, co na ten temat napisał, jest następujący: — Pomimo że jest faktem — mówi — że wszystkie rzeczy są poddane nieuniknionemu i fundamentalnemu prawu i są ściśle związane z przeznaczeniem, to jednak pewne osobliwe własności naszych umysłów poddane są przeznaczeniu tylko w zależności od ich istoty i jakości. Jeżeli na początku tworzone są przez naturę dla zdrowia i użyteczności, to unikną bez większego oporu i trudności wszystko, czym przeznaczenie im grozi. Jeżeli jednak są toporne, ignorancie, grubiańskie i bez żadnej pomocy ze strony edukacji, to z powodu swojej

własnej perwersji i świadomego impulsu rzuca się w ciągły wir przewinień i grzechów. To wszystko dzieje się z powodu tej naturalnej i nieuniknionej więzi zwanej przeznaczeniem; bo naturą rzeczy jest, przeznaczeniem i czymś nieuniknionym, że zły charakter nie będzie wolny od grzechów i przewinień.

Nieco dalej używa on unaocznienia swojej tezy, które rzeczywiście jest dosyć schludne i pasujące: – Na przykład – mówi – jeżeli przetoczysz kamienny wał przez pochyły, stromy kawałek ziemi, to jesteś w istocie przyczyną jego gwałtownego zjazdu. Niebawem jednak przyspiesza on dalej, nie z twojego powodu, a z powodu swojego osobliwego kształtu i naturalnej tendencji do toczenia się. Tak samo porządek prawa i nieomijalność przeznaczenia wprawia w ruch najróżniejsze kategorie rzeczy i początki przyczyn, jednak bieg naszych zamiarów i myśli, a nawet naszych działań, regulowany jest przez naszą indywidualną wolę i cechy umysłu.

Fizyka stoicka odróżniała przyczyny ‘pierwszorzędne’ i ‘uprzednie’. Niech istnieje łańcuch zdarzeń: A powoduje B, powoduje C, powoduje D. Wtedy, każda z rzeczy jest pierwszorzędną przyczyną kolejnej w łańcuchu, a wszystko, co wcześniejsze – przyczyną uprzednią. Zdarzenie A jest więc uprzednią przyczyną zdarzenia C, ale tylko zdarzenie B jest przyczyną pierwszorzędną. Podobnie, B jest tylko uprzednią przyczyną D, a jedyną jego przyczyną pierwszorzędną jest C. (Patrz *O przeznaczeniu* (3) Cyserona, od rozdziału XVIII).

Aby A było pierwszorzędną przyczyną B, musi nastąpić między nimi bezpośredni kontakt fizyczny. Stoicy postulowali, że istnieją jedynie ‘ciała’ i uznawali rzeczy takie jak umysł itp. za ciała fizyczne, podobnie jak współczesny materialista patrzy na mózg. Najbardziej oczywistym sposobem na aktualizację stoickiej nauki pod tym względem byłoby stwierdzenie, że umysł jest ciałem obejmującym te części mózgu, które odpowiedzialne są za świadomą myśl. *Eph’ hêmin* odnosi się przede wszystkim do tych rzeczy, których nasz umysł jest pierwszorzędną przyczyną. Stoicy uważali, że jedynym ważnym aspektem przeznaczenia czy losu jest fakt współzależności wszelkiego bytu na mocy przyczyn uprzednich, a jedynym ważnym aspektem wolnej woli – umysł jako pierwszorzędna przyczyna pewnych rzeczy. W ten sposób dowodzili tutaj braku sprzeczności.

Koncepcja *Eph’ hêmin* użyteczna jest również w kontekście nauk Epikteta. Rozważ zdania rozpoczynające *Encheiridion*:

Z wszystkich rzeczy jedne są od nas zależne, drugie zaś niezależne. Zależne są od nas: sądy, popędy, pragnienia, odrazy i jednym słowem – to wszystko, co jest naszym dziełem. Niezależne natomiast są od nas: ciało, mienie, sława, godności i jednym słowem – to wszystko, co nie jest naszym dziełem.

W języku polskim, w najbardziej potocznym znaczeniu określenia ‘pod naszą kontrolą’, nasze popędy, odrazy itp. wydają się pod dużo mniejszą kontrolą niż nasze ciała. Gdy to stoickie sformułowanie tłumaczone jest jako ‘przypisywalne nam’, jak mowa była wcześniej, przykłady te stają się bardziej pasującymi.

Interpretacja ta sprawia również, że stoicyzm Epikteta łatwiej godzi się z wcześniejszymi stoikami. To, co jest *eph' hêmin*, 'nam przypisywalne', pasuje do tego, co może być cnotliwe lub wadliwe — naszego charakteru. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Jak stoicy godzili determinizm z moralną odpowiedzialnością?

Wielu krytyków determinizmu, zarówno współczesnych, jak i zarówno starożytnych, twierdzi, że jeżeli przeznaczone mi jest coś zrobić, to niesprawiedliwym jest mnie za to nagradzać lub karać, chwalić lub krytykować; i jeżeli *wszystko* jest przeznaczone, to wszelka chwała lub kara jest niesprawiedliwa. To kolejny z zarzutów, na jaki miała odpowiadać opisana wcześniej analogia walca. Starożytni stoicy dowodzili, że taki tok myślenia jest po prostu nieprawidłowy. Rozpatrzmy analogię samochodu. Powiedzmy, że mamy samochód, w którym regularnie psuje się skrzynia biegów i ewidentnie jest to wada projektowa tego modelu. Czy postąpiłbym źle, gdybym zabrał go do mechanika? Czy jeżeli poradziłbym przyjacielowi, żeby nie wybierał tego modelu, postąpiłbym niesprawiedliwie? Czy dobrym pomysłem byłoby wzorować się na tym modelu, gdyby kiedyś stanęło mi projektować własny samochód? Oczywiście, że nie. Z uwagi na projekt modelu, samochód ten nie mógłby być w żaden sposób inny, ale to i tak jest bez znaczenia. Zauważ, że ta koncepcja wolnej woli nie jest równoważna *eph' hêmin*, jednak jest z nią blisko spokrewniona. Jeżeli coś nie leży w czyjejs 'wolnej woli' w sensie *eph' hêmin*, to pochwała lub kara nie zdadzą się na nic przy próbie zmiany jego zachowania. Jego ukaranie pomoże w zapobieganiu podobnych występków w przyszłości nie bardziej niż ukaranie kogoś zupełnie innego. Istnieje wiele własności osobowości pozbawionych aspektu moralnego i jeszcze inne, gdzie pochwała i kara są bezużyteczne, więc sam fakt, że coś jest 'wolną wolą' w sensie *eph' hêmin* nie oznacza koniecznie, że posiada to konsekwencje moralne. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Jeżeli wszystko jest zdeterminowane, to jaki jest sens w robieniu czegokolwiek?

Klasyczny atak na stoicki determinizm przebiegał następująco. Powiedzmy, że mam ochotę zjeść na obiad pizzę (jedną w rozmiarze 60 cm lub dwie w rozmiarze 30cm — obojętnie). W przeznaczeniu jest „zapisane”, że dostarczyciel pizzy albo mi ją dostarczy, albo nie. Jeżeli jest tak przeznaczone, to dotrze ona do mnie, czegokolwiek bym nie zrobił. Nie muszę składać zamówienia, bo przeznaczenie w jakiś sposób sprawi, że i tak ją dostanę (na przykład doręczyciel pomyli adresy przy innym zamówieniu). Jeżeli z kolei przeznaczone mi jest jej nie dostać, to składanie zamówienia jest daremne, bo i tak coś sprawi, że ono do mnie nie dotrze, na przykład pizzeria się spali. Zatem to, czy złożę zamówienie, nie ma żadnego wpływu na to, czy dostanę pizzę, więc równie dobrze mogę się dalej lenić i jej nie zamawiać. Klasyczna stoicka odpowiedź mówiłaby, że moje zamówienie i dostarczenie pizzy są 'współprzeznaczone'. Innymi słowy, jeżeli jest mi przeznaczone dostanie pizzy, to przeznaczone jest mi również złożenie zamówienia. Przeznaczenie operuje na całych łańcuchach przyczynowości, a nie na pojedynczych zdarzeniach. Nasze wybory są częściami

takich łańcuchów.

Powyższy przykład może wydawać się głupi, jednak bardzo blisko wiąże się on z błędnym przekonaniem, jakoby stoicy, którzy opowiadają się za akceptacją własnego losu, jednocześnie opowiadali się za pasywnym podejściem do życia (na przykład w sprawach politycznych i społecznych). [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Jak stoicy godzili determinizm z rzekomą wolnością mędrca?

Stoicy twierdzili, że Mędrzec (idealny stoik) jest wolny i może „robić to, co chce”. Jak więc jest to możliwe w kontekście determinizmu? Otóż stoicy uważali za ‘wolnego’ tego, kto dostaje to, co chce dostać i unika tego, czego chce uniknąć. Rozwiązaniem jest chcieć tylko tych rzeczy, które leżą w twojej wolnej woli w sensie *eph' hēmin*.

Esej Longa *Problems in Stoicism* wskazuje na fakt, że klasyczne stoickie pojęcie ‘chęci’ nie odwoływało się do działania jakiegoś bytu, nazywanego czyjaś ‘wola’, tak jak jest obecnie, a raczej oznaczało „przybieranie pozytywnego usposobienia wobec czegoś”. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Stoicyzm a inne filozofie

W czym podobne są stoicyzm i buddyzm w kontekście *mindfulness*?

Oba nurty popierają redukcję poczucia ‘siebie’. Marek Aureliusz podaje ćwiczenie, gdzie ‘ja’ jest obdarte z połączenia z ciałem, poprzednimi czynkami, przyszłymi planami i terazniejszymi odczuciami zmysłowymi, tak, że jedynie rdzenna zdolność do oceny i podejmowania decyzji w terazniejszości, czyli *hegemonikon*, jest uznawana za ‘ja’. W buddyzmie brak jest prawdziwego ‘ja’, tj. zasadniczej substancji, która konstytuuje i przenika rzeczy i stoi poza przyczynowym pływem wszechświata, jest rozumiany jako odnoszący się bezwarunkowo do wszystkich zjawisk, łącznie ze stoickim *hegemonikonem*.

Oba znajdują uwalnienie od cierpienia w uważnej, nieustannej analizie percepcyjnych procesów psychologicznych, które zaczynają się na odczuciach, a potem stają się przyczynami cierpienia, pragnienia i awersji (w buddyzmie również ignorancji). Według stoików przecinamy łańcuch cierpienia poprzez zniszczenie połączenia między automatycznymi ocenami na temat wartości, poprzedzającymi poddanie się tym ocenom lub wierze w nie. Zamiast tego poddajemy się tylko prawidłowym ocenom na temat wartości, tzn. tak, że jedyne locus wartości jest w tym, co znajduje się pod kontrolą *hegemonikonu*. Według buddystów z kolei przecinamy łańcuch cierpienia poprzez zniszczenie połączenia między doświadczeniem tonu odczucia (przyjemne, nieprzyjemne lub neutralne) i związanym z nim poziomem uwagi wobec tegoż tonu (żadne przywiązanie, awersyjne odrzucenie, czy obojętne ignorowanie). Zamiast tego, obdarzamy wszystkie zdarzenia w świadomości jednakową uwagą, niezależnie od ich tonu, pozwalając im swobodnie, bez wewnętrznego oporu, przychodzić i odchodzić.

Oba optują też za ostrożnym, analitycznym podejściem do bieżących doświadczeń, aby osiągnąć dwa w.w. cele. Według stoików ważne są ćwiczenia takie jak fizyczny opis Marka Aureliusza („Konieczne jest odgraniczenie i utworzenie zawsze dokładnego obrazu z danego wrażenia, tak by można je było widzieć takim, jakim ono jest w swej istocie, widziane w całości i rozdzielone na części, i by można było uprzytomnić sobie jego właściwe imię i imiona tych rzeczy, z których jest złożone, tudzież tych, na które się rozłoży”.) i zalecenie Epikteta, by nieustannie być świadomym sądów wartościujących („Starajże się tedy każdemu gwałtownemu wyobrażeniu natychmiast przeciwdziałać, tak mówiąc: «Jesteś tylko wyobrażeniem, częścią marą rzeczy, którą przedstawiasz.» Następnie zbadaj owo wyobrażenie i oceń jego wartość wedle takich prawideł, jakie posiadasz, a przede wszystkim i nade wszystko wedle tego prawidła, czy przedstawia ono rzeczy od nas zależne, czy niezależne. I jeśli przedstawia rzecz jakąś, która nie jest od nas zależna, z miejsca wypowiadaj swe zdanie: «Nic a nic mnie to nie obchodzi!»”). Dla buddystów (szkoły *theravāda*), ta ostrożna, nieustanna analiza doświadczenia to *vipassana*, polegająca na tym, że praktykujący utrzymuje skupienie i poświęca tyle samo uwagi każdemu ze wszystkich składników doświadczenia, czyniąc przy tym rozróżnienia (np. identyfikując swoje obecne stany mentalne czy rozpoznając niezliczone ulotne odczucia, które składają się na doświadczenie oddychania) i kontemplując Trzy Cechy Istnienia (nietrwałość, cierpienie i brak ‘ja’). [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Czym różnią się stoicyzm i buddyzm w kontekście *mindfulness*?

Stoicyzm kładzie nacisk na rozum jako lokalizację tożsamości i narzędzie prowadzące do prawdziwej cnoty i dobra. Buddyzm kładzie nacisk na „kontemplacyjne przyswajanie” i „dopatrującą się” świadomość jako punkt obserwacyjny, z którego wykraczamy poza tożsamość i wyzbywamy się cierpienia. Pierwszy jest intelektualny, a drugi związany bardziej z doświadczeniem i percepcją.

Stoicyzm jest przeznaczony do użytku w toku życia codziennego, gdzie praktyk zajmuje się swoimi sprawami i wypełnia swoje powinności wobec społeczeństwa. Tradycja buddyzmu z kolei związana jest z wyrzeczeniami, gdzie adept spędza dużą część czasu, jeżeli nie całe życie, w odosobnieniu, w celu wykonywania swych praktyk. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Jakie są podobieństwa i różnice pomiędzy stoicyzmem i cynizmem?

Obie szkoły miały bardzo różne zdanie na temat tego, co znaczy być cnotliwym i czym jest ‘natura’. Dla cyników wiązało się to z całkowitym wyparciem się udziału w społeczeństwie, życiem jako bezdomny i namawianiem innych, aby czynili to samo. Dla stoików wiązało się to z pracą dla dobra ludzkości jako członek społeczeństwa. Według stoików, pomimo że cnota jest jedynym dobrem, to niektóre rzeczy zewnętrzne powinny być preferowane w stosunku do innych, a sama cnota wiąże się z zarządzaniem tymi preferencjami, co z kolei oznacza pracę wewnątrz społeczeństwa.

Inne aspekty, którymi oba nurty się różniły, to zainteresowanie stoików (przynajmniej wczesnych) fizyką (zawierającą w sobie teologię), naukami naturalnymi, logiką itp. podczas gdy cynicy całkowicie odrzucali te dziedziny.

Roman Stoicism (1911) Edwarda Vernona Arnolda zawiera omówienie tego, jak koncepcje cnoty różniły się w obu szkołach i jakie były przyczyny historyczne tych różnic. Z ustępu 319.:

Do tego momentu, widzimy obszerne podobieństwo pomiędzy zasadami etycznymi stoików i cyników. Obie szkoły utrzymują wyższość cnoty, wyśmiewają tradycyjne uprzedzenia i nie poddają się zewnętrznym okolicznościom. Równocześnie jednak mamy do czynienia z pewnymi rozbieżnościami. Według cyników cnota istnieje samodzielnie, nie wymagając podstaw teoretycznych. Według stoików zaś cnota jest tylko jednym z wyrażań wszechobecnego rozumu, który działa tak samo we wszechświecie, jak i w ludzkim umyśle. Stoicy są więc zobligowani rozpatrywać cnotę w kontekście okoliczności, ustanowić duszę w harmonii z ciałem. Stąd pojawia się ich doktryna, mówiąca, że cnota związana jest zarówno z naturą uniwersalną, jak i indywidualną, a wśród rzeczy obojętnych istnieją takie, do których człowiek dobry musi dążyć, i takie, których musi się wystrzegać. Krytycy stoicyzmu, zarówno starożytni, jak i współcześni, uznają tę doktrynę za powstałą w refleksji, pod wpływem problemów praktycznych, i obcą pierwszym naukom Zenona. Wydaje się to jednak być wynikiem niezrozumienia. Zenon niewątpliwie powiedział, że „niektóre rzeczy są dobre, niektóre złe, a niektóre obojętne. Dobra jest mądrość, powściągliwość, sprawiedliwość, hart ducha, wszystko, co jest cnotą lub jej aspektem; zła jest głupota, niepowściągliwość, niesprawiedliwość, tchórzostwo, wszystko, co jest wadą lub jej aspektem. Obojętne są życie i śmierć, chwała i hańba, ból i przyjemność, bogactwo, choroba, zdrowie itd.” Istnieje jednak różnica między zasadą, a jej zastosowaniem; a ta oto lista rzeczy obojętnych ujawnia przez swoje kontrasty jakąś różnicę. Nie jest to jednak różnica między dobrem i złem. Zenon był więc wystarczająco konsekwentny w jej analizie.

Podanie Arnolda dotyczące filozofów, z którymi kształcił się Zenon, i tego, kto wpłynął na co w filozofii stoickiej, również jest pouczające. Po opisanju Kratesa z Teb, filozofa cynickiego, który był pierwszym nauczycielem Zenona, a także dzieła Zenona pod tytułem *O państwie* (jego wizja utopijnego społeczeństwa) spisane, gdy jeszcze był uczniem Kratesa, Arnold opisuje jego późniejszą edukację. Poczynając od ustępu 76. *Roman Stoicism*:

Po napisaniu *O państwie* Zenon zajął pozycję odrębną od zajmowanej przez cyników. Najprawdopodobniej nie mógł nie zauważyć, że powstanie jego modelowego Królestwa byłoby utrudnione przez krótkowzroczność filozofów,

ich sprzeczki i brak jasnych dowodów stojących za dogmatami. Zaczął dostrzegać, że studiowanie dialektyki i fizyki było ważniejsze, niż pozwalali im być jego cynicy nauczyciele. Wpadł na pomysł zjednoczenia szkół sokratycznych. Pragnął uczyć się ze wszelkich źródeł. Najpierw udał się do Stilpona, który wtedy reprezentował szkołę megarejską. Krates, mówi się, próbował odciągnąć go od niego siłą, na co Zenon odrzekł, że lepiej by było, gdyby przekonał go werbalnie. Od tego momentu Zenon przestał ograniczać swoją perspektywę jedynie do siły charakteru. Zainteresował się również siłą dobrze ugruntowanej wiedzy. W istocie fundamentem jego państwa nie mogą być zmienne pływy opinii, a skała wiedzy. Zawahanie, zmiana poglądów, wycofywanie się ze słów człowiekowi mądryemu według niego nie przystawały. Jeżeli rzeczywistość cnotą, dobrem nadrzędnym, jest wiedza, czy nie znaczy to, że jest ona w ludzkim zasięgu?

W dalszej części swojej książki Arnold opisuje jego edukację na temat innych filozofów, a także wspólnie z innymi. Mowa tu zarówno o filozofach mu współczesnych, jak i jego poprzednikach, na przykład o Heraklicie, Stiplonie i Polemeonie. Ustęp 78. rozpoczyna się tak:

Gdy stał się słuchaczem Polemeona, Zenon, jak możemy sobie wyobrazić, wkroczył do nowego świata. Pozostawił za sobą szorstkie maniery, tnące repliki i ograniczoną kulturę cyników i erystyków, aby zasiąść z innymi inteligentnymi uczniami przed człowiekiem ucywilizowanym, czytany, który oprócz miłości do Homera i Sofoklesa, jak można mniemać, dysponował także gruntowną znajomością dzieł Platona i Arystotelesa, sam był świetnym pisarzem, a jednak konsekwentnie powtarzał, że nie nauka, a naturalne i zdrowe życie jest celem ostatecznym. Jak wielkie korzyści otrzymał Zenon z nauki pod skrzydłami Polemona, możemy się domyślić z żartownych narzekania tego drugiego: „dobrze widzę, co masz na celu: niszczysz mój ogród i kradniesz moje nauki, żeby je potem ubrać w fenicyjskie szaty”. Od tego czasu powszechne stały się skargi, jakoby doktryna stoicka miała zostać skradziona Akademii.

[Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Błędne przekonania

Jaka jest różnica między ścisłym i potocznym rozumieniem stoicyzmu?

Słowo ‘stoicki’ oznacza dziś potocznie ‘pozbawiony emocji’ lub ‘obojętny na ból’. Etyka stoicka uczyła osiągnięcia wolności od ‘pasji’ z pomocą rozumu. Stoikom nie chodziło o wyzbycie się emocji. Uczyli życia zgodnie z naturalnymi ograniczeniami jednostki, co pozwala jej rozwinąć jasny osąd i wewnętrzny spokój, zamiast niszczycielskich zarówno

mentalnie, jak i fizycznie pasji. Instynkty emocjonalne są naturalne. Ważne jest, jak się na nie reaguje. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Czy to prawda, że stoicy tłamszą swoje emocje?

Greckie słowo *páthos* (πάθος) jest często tłumaczone jako ‘emocja’, jednak (przynajmniej w kontekście stoickiej filozofii) nie odwołuje się ono do tego wszystkiego, co w naszych czasach słowo ‘emocja’ desygnuje. Istnieje z tego powodu wiele ‘emocji’, które stoicy deklarowali albo akceptowali, albo obojętnymi. Nawet w przypadku *páthos* nie opowiadali się oni za tłamszeniem i represją, a raczej za leczeniem i profilaktyką. Zobacz [ten fragment O Gniewie Seneki \(ang.\)](#), aby zapoznać się z długą listą przykładów emocji, które nie są *páthos*. Jedną z wysoko cenionych przez stoików emocji była tkliwość. Marek Aureliusz, na przykład, podziwiał jednego ze swoich nauczycieli za bycie „wzorem najwyższego opanowania, równocześnie spokoju i bardzo wielkiej tkliwości” (*Rozmyślenia* 1.9). Istniały nawet stoickie ćwiczenia wprost skupione na kultywowaniu tkliwości (patrz: [ten cytat \(ang.\)](#))

Różni tłumacze radzą sobie ze słabym odwzorowaniem stoickich terminów we współczesnym języku na różne, często sprzeczne ze sobą sposoby. Niektórzy tłumaczą na przykład *páthos* jako ‘emocja’, a *propáthos* jako ‘uczucie’, podczas gdy inni (bardzo dezorientującą) tłumaczą *páthos* jako ‘pasja’, a *propáthos* jako ‘emocja’ (czasem też ‘przedpasja’). Jednym ze sposobów na uniknięcie dwuznaczności jest rozróżnianie ich jako ‘uczucia’ i ‘pasje’, a słowa ‘emocja’ używanie odnosząc się do obu.

Pasje (πάθος) są emocjami spowodowanymi lub umocnionymi przez przekonanie, że rzeczy od nas niezależne są dobre lub złe. Uczucia, z drugiej strony, są bliżej naszego wyobrażenia, i nie są czymś, co można kontrolować lub czego można unikać. Stoik powinien „jedynie” unikać bycia wdzonym przez nie do fałszywych przekonań o dobru i złe. Rozróżnienie te jest analogiczne do sytuacji obserwowania iluzji optycznej, gdzie ‘uczucie’ odpowiada samemu ‘widzeniu’ iluzji, a ‘pasja’ – wierze w jej prawdziwość.

Praktyczna „linia demarkacyjna” między pasją i uczuciem bywała obiektem dyskusji. Niektórzy uważają za ‘pasje’ jedynie problemy emocjonalne, np. takie, które wymagałyby terapii antydepresyjnej lub pomagającej radzić sobie z napadami złości. Inni uznają za pasje większość rzeczy, które człowiek współczesny klasyfikuje jako ‘emocje’, a jako ‘uczucia’ określają jedynie emocje takie jak te, które wywołuje np. muzyka czy fikcja literacka.

Stoicy klasyczni rzeczywiście zdawali się nie zgadzać z często dziś spotykanym ‘hydraulicznym’ modelem negatywnych emocji, który stanowi, że wyładowywanie złości np. przez krzyczenie lub uderzanie pięścią w ścianę, pozwoli rozładować złość, a unikanie tego doprowadzi do jej wybuchów w późniejszym czasie. Stoicy polecali powstrzymać się przed podejmowaniem dobrowolnych, świadomych czynów ze względu na swoje emocje, argumentując, że czyny takie powodują potęgowanie się pasji. ‘Tłamszenie’ emocji bez zwrócenia swojej uwagi ku będącemu ich podłożem wewnętrznemu przekonaniu analogiczne jest do ukrywania objawów choroby bez zajmowania się jej leczeniem. Po pewnym

czasie choroba może rozwinąć się na tyle, że jej objawy nie będą mogły dłużej pozostać w ukryciu. Pasje powinny być „leczone” przy pomocy szeregu ćwiczeń psychologicznych. (Istnieją [współczesne dowody](#) popierające tezy stoickie w przeciwieństwie do modelu hydraulicznego).

Czy stoicyzm zachęca do biernej akceptacji swego losu?

Mimo że stoicy optowali za akceptowaniem wszystkich zdarzeń zewnętrznych, to ‘akceptacja’ miała się tutaj odnosić bardziej do reakcji emocjonalnej, aniżeli do działań, które się podejmuje lub nie. Ich podejście zdaje się nie sugerować bierności w działaniu. W istocie, w *Rozmyślaniach* Marka Aureliusza, upomnieniom o akceptacji towarzyszą często upomnienia na temat cnotliwego działania, np. (9.6):

Wystarczy, gdy każdorazowe obecne mniemanie odpowiada prawdzie, gdy działalność jest obywatelska, a usposobienie każdorazowe zgadza się z przyjemnością na wszystko, co się da odnieść do przyczyny zewnętrznej.

i (8.7):

Wszelkie stworzenie czuje zadowolenie wewnętrzne, gdy idzie drogą dobrą. Stworzenie zaś rozumne wtedy idzie drogą dobrą, gdy w swych wyobrażeniach nie ma poczucia fałszu i niejasności, gdy kieruje swe dążenia jedynie ku wspólnemu dobru, a w swych pragnieniach i wstrętach ogranicza się do tego, co tylko od niego samego zależy, i gdy chętnie się zgodzi na to, co mu wszech natura wydziela.

Motywy te są ze sobą zestawiane w wielu innych miejscach. Dużo więcej opracowań i cytatów na ten temat znaleźć można w *Twierdzy wewnętrznej* Hadota.

Rozmyślania zawierają inne nawoływania do działania i przeciwko bierności. Rozważ (9.16):

Nie na bierności, lecz na czynności polega zło i dobro rozumnej istoty społecznej, tak samo, jak i jej cnota i złość nie na bierności, lecz na czynności.

a także (9.5):

Często popełnia nieprawość ten, kto czegoś nie robi, nie tylko ten, kto coś robi.

Ważnym jest być dobrym człowiekiem, być cnotliwym, okazywać doskonałość charakteru. Rzeczy te są *ἐφ’ ἡμῖν* (*eph’ hêmin*) – ‘pod naszą kontrolą’. To, co należy akceptować, to rzeczy poza naszą kontrolą – ‘wszystko, co dzieje nam się z przyczyny leżącej poza nami’.

Rozważ casus Helwidiusza Priskusa z księgi I. *Diatrybów* Epikteta:

Wiedział ci o tym Helwidiusz Priskus i postępował zgodnie ze swoją wiedzą. Kiedy bowiem Wespazjan wysłał do niego zawiadomienie, żeby nie wchodził do senatu, ten odpowiedział: W twojej jest mocy nie dozwolić mi być senatorem. Jak długo jednak nim jestem, wejść muszę. — Niech będzie — rzekł cesarz — ale po wejściu do senatu — ani słowa! — Nie pytaj mnie o zdanie, a będę milczał. — Ja przecież muszę zapytać ciebie o zdanie. — W takim razie ja również muszę powiedzieć, co mi się wydaje słuszne. — Jeżeli mi się odezwiesz, każę cię stracić. — No a kiedyż to ja ci mówiłem, że jestem nieśmiertelny? Ty uczynisz, co leży w twojej mocy, a ja — co w mojej. W twojej mocy leży mnie zabić, a w mojej — umrzeć bez trwogi.

W przykładzie tym widzimy Helwidiusza Priskusa zachowującego się tak, jak według niego człowiek cnotliwy zachowywać się powinien — bez względu na konsekwencje, jakie mogą go spotkać.

Należy pamiętać, że Marek Aureliusz kierował swoje upomnienia wyłącznie do siebie samego, w czasie gdy był już cesarzem. Stoickie rady udzielane innym nie sugerowały zwykle takiej bezinteresowności lub niskich ambicji. Skromność i bezinteresowność pełniły w stoickiej koncepcji cnoty rolę dużo mniejszą niż w koncepcji chrześcijańskiej.

Z *O powinnościach* (3.10) Cyclerona, cytata z Chryzypa:

Nie mamy przecież własnych pożytków zaniedbywać i innym odstępować, kiedy ich sami potrzebujemy, lecz raczej każdy powinien około swego pożytku chodzić, o ile to bez krzywdy drugiego być może. Trafnie w tym względzie, jak często, wyrażał się Chryzyp. Kto w zawód biega, powinien się, jak tylko może najusilniej starać, ażeby zwyciężył, ale nie godzi mu się żadną miarą przeciwnikowi podstawiać nogi, ani go ręką popychać, tak samo w biegu żywota ludzkiego nie jest rzeczą niesłuszną, kiedy każdy chodzi za tem, co należy do jego potrzeb, ale drugiemu wydzierać nie godzi się.

...każdy posiadał obowiązki społeczne (3.5):

Pozbawiać zatem drugich czegoś i z krzywdą bliźniego przymnażać sobie pożytku sprzeciwie się bardziej przyrodzeniu, aniżeli śmierć, aniżeli ubóstwo, aniżeli boleść, aniżeli wszystkie nieszczęścia, jakie spotkać mogą albo ciało nasze, albo nasze osobiste stosunki. Najprzód bowiem zanosi się przez to wspólność pożycia ludzkiego. Jeżeli się bowiem trzymać będziemy tej zasady, ażeby każdy z nas dla swojej korzyści łupił lub krzywdził drugiego, natenczas musi się rozerwać ta łączność rodzaju ludzkiego, która jest przyrodzie jego najwłaściwszą potrzebą. Jak całe ciało nasze musiałoby zesłać i zmarnieć, gdyby każdy członek miał to przekonanie, że tylko wtedy może silnym

być i zdrowym, gdy sobie przywłaszczy zdrowie przyległego członka; tak samo też musiałoby się towarzystwo i społeczeństwo ludzkie w niwecz obrócić, gdyby każdy z nas przywłaszczał sobie zasoby drugich i dla swojego pożytku zabierał im, coby tylko zdołał. Ażeby się każdy chętniej dla siebie starał o potrzeby życia, aniżeli dla drugiego, to jest dozwolonem i przyrodzeniem się temu nie sprzeciwia, ale tego przyrodzenie zabrania, żebyśmy z krzywdą innych powiększali własny majątek, dostatki i wpływy.

Niepowodzenie na polu związanym z własnymi ambicjami może być widziane nawet jako coś haniebnego – jako wada. Z *O powinnościach* (1.71):

Pozwolić więc trzeba ludziom z wyższym geniuszem, oddającym się naukom, nie imać się spraw publicznych, równie jak tym, którzy albo dla słabego zdrowia, albo dla innej jakiej ważniejszej przeszkody od rzeczypospolitej odstąpili, i rząd jej wraz ze sławą z dobrego onej sprawowania pochodzącą drugim pozostawili. Którzy zaś nie mają żadnej z takich przyczyn, tylko powiadają, że gardzą tem, co wielu ma w podziwieniu, urzędy, dostojęstwa, ci zdaniem mojem, nie tylko nie zasługują na pochwałę, ale nawet godni są nagany. Trudno wprawdzie tego nie pochwalić, że mało cenią sławę i za nic ją mają; ale oni zdają się lękać trudu i pracy, tudzież wstydu i hańby będących skutkiem doznanej od kogo obrazy i odmowy w staraniu się o urząd. Są tacy, którzy w powinnościach mało się z sobą zgadzają, rozkoszą gardzą, a na ból są zbyt czuli i niecierpliwi, o sławę nie dbają, a pod lada zelżywością upadają, co jest nijaką z sobą samym sprzecznością. Ale ci, których przyrodzenie obdarzyło potrzebnymi do spraw publicznych przymiotami, powinni bez żadnego namysłu starać się o urzędy i rządzić rzeczpospolitą; bo inaczej ani żadne państwo sprawowane, ani wielka myśl i zdolność objawić się nie może.

Porównaj powyższy fragment z fragmentem rozdziału IV. *O spokoju ducha* Seneki:

Sądzę, że i ludzie cnotliwi, i ci, którzy dopiero ćwiczą się w cnotcie, powinni czynić to samo: Jeżeli los okaże swą przemoc i odejmie możliwości działania, niech od razu nie wycofują się z pola, nie porzucają zbroi, nie uciekają w popłochu, szukając kryjówek, tak jakby w ogóle istniało jakieś schronienia na świecie, gdzie by ich los nie doścignął, ale niech tylko mniej poświęcają się działalności i z namysłem wybiorą sobie jakąś dziedzinę zajęcia, w której by społeczeństwu mogli być użyteczni. Zamknięta przed nim kariera wojskowa? Niech się ubiega o urzędy cywilne. Musi żyć jako osoba prywatna? Niech zostanie obrońcą sądowym. Zmuszą go do milczenia? Niechaj niema obecnością wspiera obywateli. Jest samo wystąpienie na forum dla niego niebezpieczne? Niech w domach prywatnych, na widowiskach, na ucztach zachowuje się jak prawy, serdeczny i wierny przyjaciel, jak przestrzegający umiarkowania

biesiadnik. Utracił przywileje obywatela? Niech strzeże godności człowieka! I dlatego ta rzecz nam dodaje otuchy, że nie zamknęliśmy się w granicach jednego państwa, ale rozszerzamy naszą wspólnotę na cały krąg ziemski i cały świat uznajemy za naszą ojczyznę w tym celu, abyśmy mogli przed cnotą otworzyć większe pole działania. Zamknięta stoi przed tobą droga do trybunału? Spychają cię z mównicy? Usuwają ze zgromadzenia narodu? Więc rozejrzyj się wokół i zobacz, jak rozległe krainy rozpościerają się przed tobą i jak liczne narody je zamieszkują! Nigdy nie zamkną przed tobą tak wielkich przestrzeni, żeby jeszcze większych nie pozostawili otworem. Zastanów się jednak, czy przypadkiem sam nie jesteś przyczyną swego nieszczęścia. Chcesz brać udział w rządzeniu państwem, owszem, ale tylko jako konsul, prytan, keryks lub suffet. To tak samo, jak gdybyś chciał również wojować, ale tylko w randze naczelnego dowódcy albo trybuna. Nawet gdy inni znajdą się w pierwszej linii bojowej, a cię los postawi w trzecim szeregu, i z tej pozycji walczyć również! Radą, zachętą, przykładem, odwagą. Choćby nawet komu odcięto rękę, i on także znajdzie sposób, w jaki by wspierał swą stronę, stojąc na miejscu i głosem zachęty dopomagając. Podobną taktykę stosuj również i wtedy, kiedy cię losy strąca z pierwszego szczebla dostojeństw państwowych, stój mimo wszystko w miejscu i zachętą wspomagaj innych, a jeśli zatkną ci gardło, stój mimo wszystko nadal i wspieraj milczeniem! Nigdy wysiłek dobrego obywatela nie idzie na marne. Przynajmniej widza go inni i słyszą! Wyrazem twarzy, skinieniem, milczącym uporem, a nawet samym chodem przynosi pożytek. Podobnie jak pewne zioła lecznicze, nawet jeśli ich się nie bierze do ust ani nie przykładają do ciała, samą wonią skutkują, tak samo i cnota nawet z ukrycia i z odległości promieniuje pożytkiem. Niezależnie od tego, czy ma pełną swobodę działania i korzysta z praw sobie należnych, czy każde jej poruszenie jest skrzepowane i musi zwijać żagle, czy jest zdana na bezczynność i milczenie i zamknięta w cisnych barierach, czy się znajduje w miejscu przestrzennym i wolnym, słowem – w każdym położeniu działa z pożytkiem. Czy sądzisz, że mały jest pożytek z przykładu człowieka, który należycie zużywa czas wolny od zajęć? Najlepszym wyjściem jest – łączyć ze sobą działalność i bezczynność, ilekroć w życiu działalność natrafi na przeszkody bądź z woli losu, bądź wynikające ze stosunków panujących w kraju. Żadne położenie nie jest tak trudne, by przekreślało każdą możliwość szlachetnego działania.

Podobne rady ma on również dla kogoś, kto nie może nawet w sposób należyty służyć państwu:

Czy znajdziesz bardziej nieszczęsne miasto niż Ateny, kiedy je ciemniły trzydziestu tyranów? Tysiąc trzystu obywateli zamordowali, samych najlepszych spośród narodu, ale i to nie zaspokoilo, przeciwnie – jeszcze bardziej spotęgowało w nich okrucieństwo. W mieście, gdzie sądy sprawował Areopag, najsprawiedliwszy trybunał, gdzie obradował senat i naród, do senatu

podobny, w tym mieście dzień w dzień zbierał się ponury zespół krwawych oprawców i owa złowieszcza Rada, jedynie w oczach siepaczków dostojna. Czy mogło to miasto swobodnie odetchnąć pokojem, ono, które miało tak wielu tyranów, jak wielu z kolei ci mieli usługnych pachołków? Ludziom nie mogła przyświecać żadna iskierka nadziei na odzyskanie wolności i nic nie zdawało się wskazywać na to, by dał się znaleźć jakiś skuteczny środek przeciw tak potężnej nawale złego. Bo i skąd to miasto uciemnione mogło się zdobyć na tyłu Harmodiuszów? Ale po rynku krążył Sokrates i senatorów złamanych smutkiem pocieszał, obywateli o rzeczypospolitej rozpaczających podnosił na duchu, bogaczy strwożonych o własne majątki gromił za ich zbyt późną skruchę z powodu zgubnej chciwości, tym wreszcie, którzy chcieli go naśladować, wokół świecił przykładem i wpośród trzydziestu ciemieńców chodził jak człowiek wolny. A jednak tego samego Sokratesa te same Ateny straciły w więzieniu. Wolność nie ścierpiała wolności człowieka, który się najspokojniej przeciwstawiał zgrai oprawców. Masz więc dowód, że nawet w uciemnionym państwie mądry człowiek znajduje sposobność do wyróżnienia siebie, i przeciwnie, że w państwie kwitnym i opływającym w dostatki sroży się okrucieństwo i zazdrość, i tysiące innych występków, choć nie posługują się bronią. W zależności więc od tego, jaka jest sytuacja polityczna, w zależności od tego, na co nam pozwalają własne możliwości, będziemy natężać lub też osłabiać naszą działalność, a w każdym razie będziemy się ruszać, nie zaś gnuśnieć, spętani strachem. Ten jest naprawdę dzielny człowiekiem, kto zewsząd otoczony niebezpieczeństwem, wśród szczęku łańcuchów i zbroi, swego męstwa ani w niczym nie zwątli, ani go nie ukryje. W kryciu się — nie ma ratunku!

W każdym razie nie należy mylnie obierać obiektu za cel — wartość leży w doskonałości w dążeniu, a nie w jego obiekcie. Z *O problemach najwyższego dobra i zła* (3.6) Cycerona:

Musimy przede wszystkim ustrzec się w tym miejscu błędu polegającego na wywnioskowaniu istnienia *dwóch* dóbr nadrzędnych. Jeżeli miałby ktoś uczynić sobie za cel trafić strzałą lub włócznią w jakiś punkt, to jego prawdziwym celem byłoby ze wszystkich sił celować jak najdokładniej. Mimo że dążenie jego kieruje się ku samemu trafieniu w cel, to jednak ten cel prawdziwy, czyli samo najlepsze możliwe staranie, aby dobrze wycelować, odpowiadałoby temu, co w życiu nazywamy nadrzędnym dobrem. Próba taka powinna być podejmowana z baczeniem na rozumny wybór, a nie pospolitą żądę.

Podtrzymując klasyczną analogię ze sportem, ten aspekt stoicyzmu może być rozumiany jako adaptacja pojęcia ‘ducha sportowego’ do ogółu życia — generalizacja zasady „nie ważne czy wygrasz, czy przegrasz, tylko jak grałeś”. Dobry duch sportowy nie oznacza powstrzymywania się od twardej gry, czy też nie grania po to, ażeby wygrać. Oznacza za to grę honorową i pokorne przyjęcie każdego wyniku. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Czy korzystanie z przyjemności życia jest celem postulowanym w stoicyzmie?

Nie. Zarówno przyjemność, jak i ból są postrzegane jako obojętne. Stoicy nie stawiali za główny cel życia ani unikania, ani rozkoszowania się przyjemnościami. Uznawali za to pogoń za nimi jako niebezpieczne, odwracające uwagę od cnoty zjawisko. Przyjemności nie były uznawane za złe same w sobie, jednak *pogoń* za nimi brana była za nierozsądną, a unikanie niektórych rodzajów przyjemności zalecane było jako środek ku innym celom. Rzeczywiście uznawali oni, że 'mędrzec' (idealny stoik) byłby szczęśliwy i wolny od udręk (ale niekoniecznie od bólu), co traktowane jednak było bardziej jako efekt uboczny, aniżeli cel. Z *O życiu szczęśliwym* Seneki:

— Ale — odpowiesz — ty sam tylko z tego powodu uprawiasz cnotę, że się spodziewasz od niej rozkoszy. — Przede wszystkim, jeżeli cnota darzy rozkoszą, nie wynika bynajmniej stąd wniosek, że tylko z tego powodu dążymy do cnoty. Rozkosz nie jest jedynym jej darem, lecz jednym z wielu. I bynajmniej nie dla rozkoszy wysila się cnota, lecz jej wysiłek, choć z gruntu do czego innego zmierza, między innymi rodzi i ten również owoc. Podobnie jak na roli, uprawionej pod zasiew, wśród zboża wyrosną niektóre kwiaty, jednak nie dla tych kwitnących ziółek, choć mile radują oczy, podjęto tak wielki nakład pracy — inny bowiem cel przyświecał siewcy, a one dochodzą jako niezamierzony dodatek — tak samo i rozkosz nie jest ani zapłatą za cnotę, ani pobudką, ale dodatkiem do cnoty, i nie dlatego ma się w niej upodobanie, że sprawia przyjemność, ale ponieważ ma się w niej upodobanie, dlatego sprawia przyjemność. Najwyższe dobro ma swe miejsce w zdrowym rozsądku i w trwałym usposobieniu dobrej w całym jestestwie duszy, a kiedy ona już dokona swego obiegu i zamknie się w sferze swych granic, wtedy wypełnia się miara najwyższego dobra i niczego jej więcej nie trzeba. Poza całością bowiem nic nie istnieje, zupełnie tak samo jak poza kresem. I dlatego dopuszczasz się błędu, gdy pytasz, jaka jest właściwie przyczyna, dla której dążę do cnoty, ponieważ dopytujesz się o coś, co stałoby ponad dobrem najwyższym. Pytasz, czego oczekuję od cnoty? — Samej cnoty. Nie ma w niej nic lepszego, ponieważ sama jest dla siebie nagrodą. Może to jeszcze zbyt mała nagroda? Kiedy ci powiem, że najwyższym dobrem jest niezłomna wytrwałość ducha, jego przezorność, wzniosłość, zdrowie, wolność, harmonia i piękno, czy i wtedy żądać będziesz czegoś jeszcze większego, co by pozostawało do wymienionych zalet w stosunku nadrzędnym? Po co wspominasz mi o rozkoszy? Poszukuję szczęścia człowieka, nie szczęścia żołądka, który u bydła i dzikich zwierząt ma jeszcze większe rozmiary.

Możesz rozumieć stoickie podejście do przyjemności i udręk tak: uważali, że cnota jest przyjemna (ale nie jest jedyną przyjemnością). Brak cnoty u człowieka niebędącego mędrce zawsze wywoła u niego cierpienie (nawet jeżeli oprócz tego może on doświadczać

także przyjemności), więc człowiek taki nigdy nie może doświadczyć prawdziwej *eudajmonii* (życia w stanie rozkwitu). Mędrzec, z drugiej strony, odczuwa radość z cnoty, a także – pomimo że doświadczać może innych rodzajów bólu – nigdy nie odczuwa cierpienia. Zobacz [drugi paradoks stoicki Cycerona \(ang.\)](#)

Błędne przekonanie, że stoicyzm dotyczy głównie doceniania życiowych przyjemności, bierze się głównie z *A Guide to the Good Life* Irvina, gdzie autor odrzuca historyczną rolę cnoty w stoicyzmie (str. 42), co odbija się echem przez całą książkę i skutkuje znaczącymi zmianami w interpretacji wielu kluczowych aspektów stoicyzmu. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Historia

Jak wygląda krótka historia stoicyzmu?

Stoicyzm zapoczątkowany został w Atenach przez Zenona z Kition około roku 300 p.n.e. Był on pod dużym wpływem swojego nauczyciela, cynika Kratesa z Teb, ale także Antystenesa, Sokratesa, Stilpona, Filona Dialektyka, Diodora Kronosa, Heraklita oraz sofisty Prodikosa z Keos. Zarówno Zenon, jak i jego następcy (w tym Chryzyp, Posejdonios, Panajtios i inni) byli dosyć płodni w swojej pracy, pisząc wiele książek na wiele różnorodnych tematów. Stoicyzm był popularny w obrębie zarówno świata epoki hellenistycznej, jak i późniejszego cesarstwa rzymskiego. Wielu dostojników rzymskich uważało się za stoików, począwszy od nauczyciela cesarza Nerona – Seneki, kończąc na cesarzu Marku Aureliusz. Za ostatni z zachowanych większych klasycznych tekstów stoickich uważa się osobisty pamiętnik Marka Aureliusza, który zmarł w roku 180 n.e. Tradycja stoicka wymarła w czasie pomiędzy śmiercią Aureliusza, a rokiem 529, gdy cesarz Justynian I Wielki zamknął wszystkie szkoły filozoficzne, z uwagi na ich rzekomo pogańskie korzenie. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Co wiemy o klasycznej filozofii stoickiej i dlaczego tak niewiele?

W związku z charakterystyką medium i dawnymi warunkami przechowywania, książki szybko niszczały. Teksty, które przetrwały średniowiecze, musiały być albo dobrze składowane (na przykład w pustynnej jaskini), albo zostać przepisane z wyboru przez osobę piśmienną. W średniowieczu byli to prawie zawsze chrześcijańscy zakonnicy. (Rozdział z *The Swerve* Stephena Greenblatta, w którym opisuje on, w jaki sposób przetrwały teksty epikurejskie, można również zastosować do tych stoickich). Większość więc tekstów, które przetrwały średniowiecze, to takie, w których ówczesni zakonnicy dostrzegli jakąś wartość.

Bezpośrednie relacje samych stoików to *Rozmyślania* Marka Aureliusza, które spisał on dla siebie samego i nie miał zamiaru ich publikować; notatki (i *Podręcznik* lub *Encheiridion* z nich skomponowany) z wykładów stoickiego filozofa Epikteta; eseje i listy autorstwa rzymskiego retora Seneki Młodszego oraz opisy wypowiedzi Muzoniusza Rufusa.

Wszystkie te przykłady pochodzą z późnego okresu historii stoicyzmu i często zakładają, że odbiorca obeznany jest naukami Zenona, Chryzypa itp., których teksty zostały utracone. Częściowo zaliczają się do tej kategorii również dzieła Cyserona, który jednak sam nie uważał się za stoika, chociaż był pod stoickim wpływem.

Opisy wcześniejszego stoicyzmu, a szczególnie wypowiedzi jego głównych postaci historycznych, zachowane są w *Żywotach i poglądach słynnych filozofów* Diogenesa Laertiosa i dziełach Stobajosa, które próbują przedstawić krótkie podsumowania poglądów ważniejszych filozofów, włączając w to najważniejszych ze stoików. Istnieją również opisy stoicyzmu autorstwa filozofów ze szkół rywalizujących, które były częścią prac go krytykujących, głównie spod pióra Sekstusa Empiryka. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Na kogo lub na co wywarł wpływ stoicyzm?

Wpływ stoicyzmu można odczuć w wielu zakątkach historii. Konkretnie wymieniać można osoby takie jak Św. Augustyn, Monteskiusz, Francis Bacon i James Stockdale (jeniec wojenny w Wietnamie przez ponad 7 lat, poddawany torturom, łącznie z długimi okresami izolacji). Stoikom bywało przypisywane stworzenie współczesnego pojęcia 'prawa naturalnego', jednak pozostaje to kwestią sporną. Stoicyzm miał szczególnie duży wpływ na psychologię. Twórcy terapii poznawczej i racjonalno-emotywno behawioralnej, Aaron Beck i Albert Ellis, odwoływali się do stoicyzmu jako głównego prekursora współczesnego podejścia kognitywnego. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Jak historyczni stoicy traktowali kobiety?

Muzoniusz Rufus i jego uczeń Epiktet uważali, że kobiety powinny uczyć się filozofii. Wcześniejsi stoicy: Antypater z Tarsu i Chryzyp jako jedni z pierwszych użyli greckiego słowa oznaczającego 'mizoginię'. Obaj postrzegali to zjawisko negatywnie i kojarzyli je z nienawiścią do ludzkości. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Zasoby

Jakie są polecane punkty wyjścia dla początkujących?

Nie istnieje jedna, definitywna pozycja, z której człowiek współczesny może uczyć się o stoicyzmie. Zamiast tego mamy wiele różnych zasobów, których przydatność zależy od konkretnych potrzeb czytelnika. Poniższa lista zawiera pozycje najczęściej wybierane, a także polecane przez regularnie udzielających się użytkowników /r/Stoicism.

Epiktet — *Encheiridion*

Jednym z elementów psychologicznego treningu stoickiego było regularne, wielokrotne czytanie i zapamiętywanie krótkich, silnych sentencji na temat zasad i praktycznego zasto-

sowania filozofii stoicyzmu. *Encheiridion* jest kolekcją takich maksym, sporządzoną przez Flawiusza Arriana na podstawie wykładów jego nauczyciela, stoickiego filozofa Epikteta.

Encheiridion składa się z bardzo krótkich i łatwych w czytaniu sekcji. Nie są one w żaden sposób uporządkowane, toteż studiować można jedynie wybrane z nich. Dla wielu współczesnych stoików *Encheiridion* jest głównym (i często jedynym) źródłem inspiracji.

Encheiridion był jednak w zamyśle zbiorem przypomnień dla tych, którzy ze stoicyzmem są już obeznani, a nie wstępem dla początkujących. Z tego powodu łatwo o błędną interpretację: wiele współczesnych mylnych przekonań o stoicyzmie bierze się z czytania *Encheiridionu* bez wymaganej wiedzy wstępnej.

W niektórych przypadkach może to być jednak błogosławieństwem: czytelnik chrześcijański może na przykład, kiedy ma większą wolność interpretacji, w łatwiejszy sposób uzupełnić z pomocą *Encheiridionu* swą religię.

(Polskie tłumaczenie *Encheiridionu*, jak i wielu innych z wymienianych w tym tekście pozycji, można z łatwością znaleźć na chomikuj.pl, korzystając z opcji 'szukaj' – przyp. tłum.)

Marek Aureliusz — *Rozmyślania*

Oprócz czytania i zapamiętywania sentencji takich, jak te zawarte w *Encheiridionie*, praktyka stoicka obejmowała również ćwiczenia pisemne. *Rozmyślania* Marka Aureliusza są efektem takich ćwiczeń.

Wady i zalety studiowania stoicyzmu z wykorzystaniem *Rozmyślań* są podobne jak w przypadku *Encheiridionu*: wpisy są krótkie, przystępne, łatwe w przeglądaniu oraz (w dobrych tłumaczeniach) często piękne i inspirujące. Warto jednak pamiętać, że spisane zostały przez autora dla samego siebie, a nie dla czytelnika z zewnątrz, toteż komuś niezajomionemu z kontekstem powstania dzieła umknie wiele treści.

Pomimo tych podobieństw, *Rozmyślania* i *Encheiridion* bardzo się różnią. Marek Aureliusz i Epiktet mieli przecież własne osobowości i specyficzne cechy, co uwidacznia się w ich tekstach.

Współczesnym czytelnikom zaleca się zapoznanie się z [wpisem o Marku Aureliuszu w encyklopedii IEP \(ang.\)](#), aby ułatwić interpretację jego książki.

Listy i eseje Seneki Młodsze oraz eseje Cyncerona

Seneka Młodszy (Lucjusz Anneusz Seneka) i Marek Tulliusz Cynceron byli bogatymi i możnymi politycznie obywatelami Rzymu, a także retorami, którzy obszernie pisali na temat filozofii. Seneka wychował się jako stoik i za takiego się uważał, a Cynceron, choć uważał się za sceptyka (szkoła rywalizująca ze stoicyzmem), to pisał eseje, w których starał się przedstawiać stoicki punkt widzenia lub zestawiał ze sobą poglądy odrębnych szkół filozoficznych (łącznie ze stoicką).

W odróżnieniu od *Encheiridionu* i *Rozmyślań*, które napisane były greką, Seneka i Cynceron pisali w łacinie, a ich dzieła miały w zamyśle trafiać do szerszego grona odbiorców. Ich

eseje i listy przedstawiają bardziej systematyczne i wyczerpujące opisy tematów, a także cechują się większą przejrzystością i mniejszą podatnością na błędną interpretację.

Ze względu na fakt bycia napisanymi w łacinie, a nie w grece, dzieła te były bardziej wpływowe przez długie okresy historii europejskiej. Bardzo możliwe, na przykład, że Szekspir znał teksty Seneki i Cyncerona.

Niektóre z tekstów polecanych początkującym to:

- O pokoju ducha (*De tranquillitate animi*) Seneki;
- O krótkości życia (*De brevitate vitae*) Seneki;
- O życiu szczęśliwym (*De vita beata*) Seneki;
- O powinnościach (*De officiis*) Cyncerona;
- 124 listy moralne do Lucyliusza (*Epistulae morales ad Lucilium*) Seneki.

[Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)

Jak czytać *Rozmyślenia* Marka Aureliusza?

Niezorganizowana i pofragmentowana specyfika *Rozmyślań* sprawia, że niektórzy mają problemy z ich czytaniem. Jest kilka rzeczy, o których warto pamiętać. Najważniejsza z nich: zapiski te nie były przeznaczone dla nikogo oprócz samego autora.

Autor czasami nie wyjaśnia odniesień do stoickiej filozofii w sposób łatwy do zrozumienia dla początkującego. Niektórzy tłumacze po prostu pozostawiają takie enigmatyczne odniesienia, a niektórzy starają się je w lepszy lub gorszy sposób przełożyć. [Wpis w encyklopedii IEP o Marku Aureliusz \(ang.\)](#) zawiera dobre podsumowanie aspektów stoickiej filozofii, które są najważniejsze przy interpretacji *Rozmyślań*.

Kolejny fakt jest bardziej spekulatywny, jednak potencjalnie przydatny. Stoicy znani byli z wykonywania ćwiczeń filozoficznych, z których część została spisana. Świadczenia nam dostępne na temat tego, jak te ćwiczenia wyglądały, są bardzo ograniczone i pośrednie. Istnieją przypuszczenia (rozpowszechnione głównie przez Pierra Hadota w *Twierdzy wewnętrznej*), że *Rozmyślenia* były przykładem takich ćwiczeń w formie pisemnej. Akt pisania i komponowania zmusza osobę do kontemplacji nad pewną koncepcją lub ideą. *Rozmyślenia* (6.48) może być opisem zamysłu autora podczas pisania księgi 1.:

Gdy chcesz sprawić sobie przyjemność, myśl o zaletach współżyjących: o dzielności jednego, skromności drugiego, hojności owego, o czym innym znowu u innego. Nic bowiem tak nie cieszy, jak obrazy cnót widoczne w charakterach współżyjących, o ile to możliwe — nadarzających się w wielkiej obfitości. Dlatego mieć je należy zawsze przed oczyma.

Spisywanie wielu wariacji na ten sam temat jest ćwiczeniem zmuszającym samego siebie do kontemplowania pewnych myśli w określony sposób. Regularne spisywanie zasad filozoficznych ma na celu pomóc osobie w wyrobieniu nawyku myślenia o nich regularnie. Toteż aby pomóc sobie w stawaniu się bardziej wdzięcznym, możesz obrać za cel zapisywanie, za co komu jesteś wdzięczny, i dlaczego itd. Rezultatem takich ćwiczeń Marka Aureliusza były właśnie *Rozmyślenia*, dzieło na pewien sposób monotonne, które wskazywało kierunek, w którym autor chciał popchnąć swoje myślenie; perspektywę, którą pragnął pomóc sobie obrać. Nie musi to być koniecznie zapis tego, co rzeczywiście myślał, a tego, co chciał, żeby myślał. KONIEC. [Kliknij, aby powrócić do spisu treści.](#)